

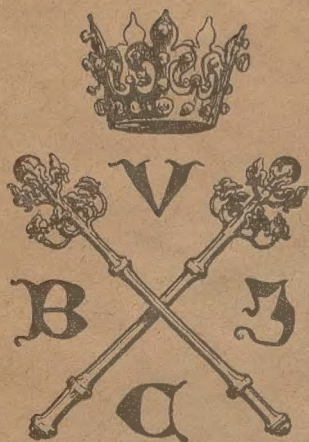


BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

kat. n. 2.
38103

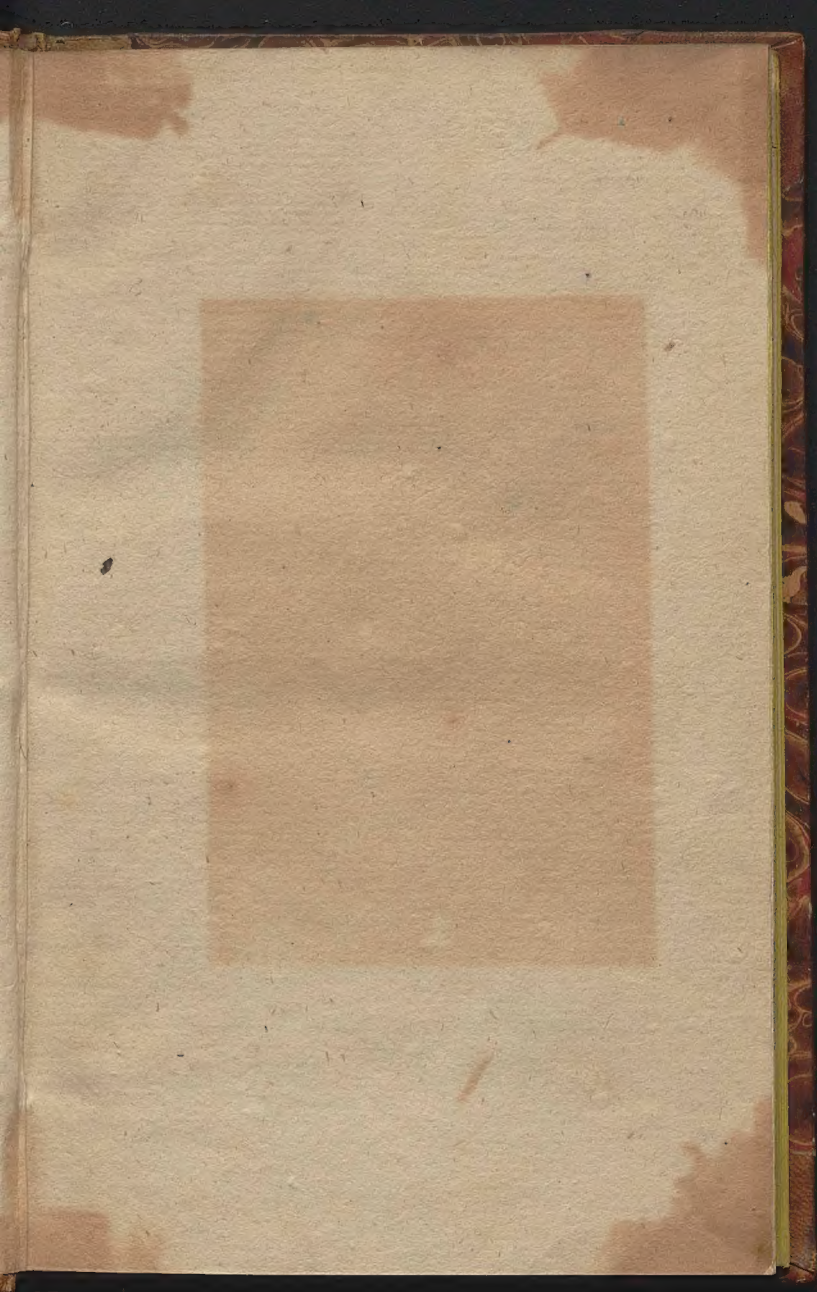
Mag. St. Dr.

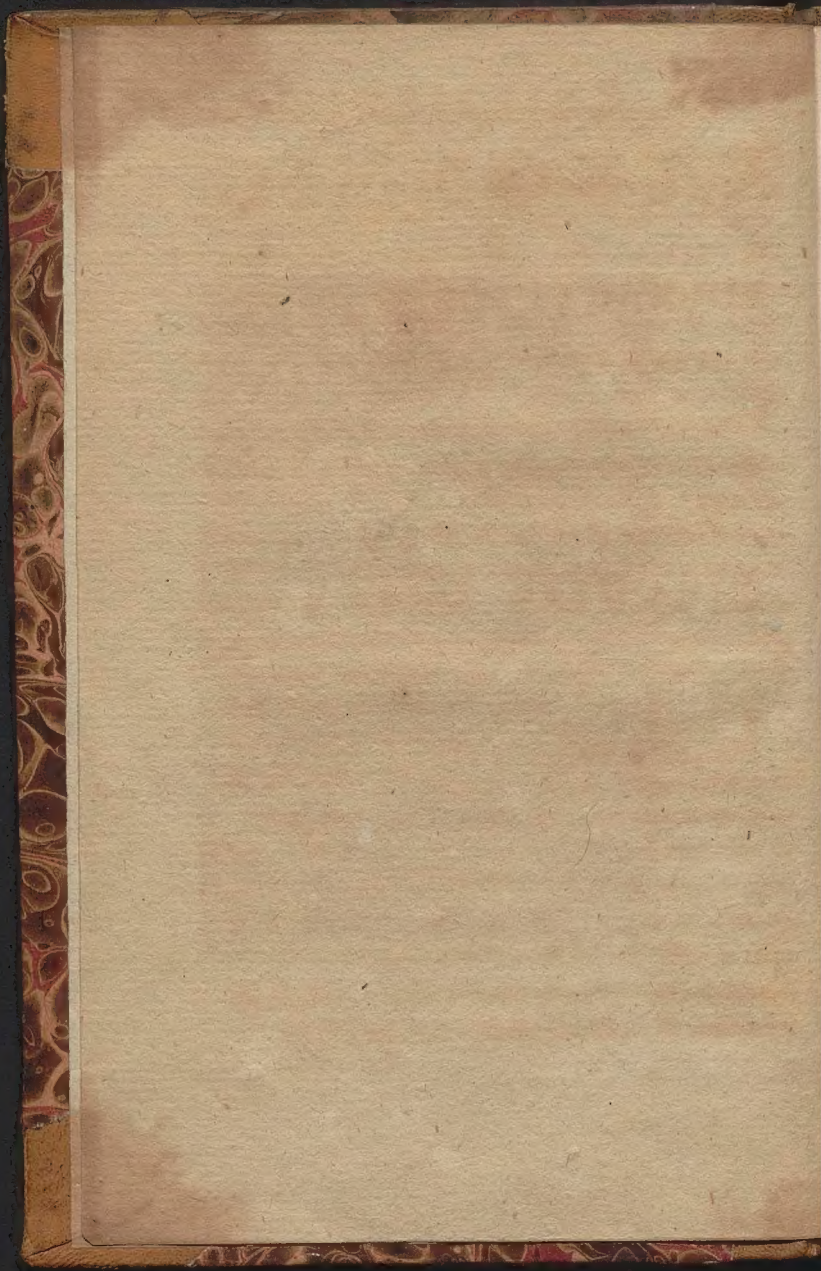
P



38103

I





O ZNIESIENIU
ZAKONNIC
O

EDUKACYI PUBLICZNEY
Kobiet i Ludu.

*Przez Panią Genlis teraźniejszą
Brulard po Francuzku napisane.*

PRZEKŁADANIA
JANA DRZEWIECKIEGO.

Tous ceux qui , parmi les anciens mediterent sur l'art de gouverner les hommes , reconaurent que le sort des Empires depend de l'institution de la jeunesse. Anacharsis.

w KRAKOWIE 1794.

w Drukarni JANA MAYA.

O ZNIESIENIU

ZAKONNIC

EDUKACYI PUBLICZNEY

KORBIET I LUBU



JANA DRYWALSKIEGO.

38103

Tous ces gens, qui se font appeler
hommes, ne sont que des
hommes, et c'est tout ce qu'ils
sont. (L'homme est un animal
raisonnable.)

w KRAKOWIE 1794

w drukarni JANA MIAŁA

PRZEDMOWA TŁUMACZA.

Ktokolwiek nie rozrywki samey, ale i pożytku razem w czytaniu szukać przedsięwzie, ten wzięwszy tę książkę w ręce, nie na autorkę (którey ze wszech miar należącą się sprawiedliwość przeczytawszy odda) nie na tłumacza i sposób tłumaczenia, ale na rzecz tego dzieła i prawdziwy onego zamiar uwagę swą obróci. Pewna rzecz, że o edukacyi iako ważnym przedmiocie, nayprościej dążącym do zagruntowania szczęśliwości w ucywilizowanych narodach. tak wiele już napisano iest, że w tej materyi do sytości w różnych językach naczytać się można: na nie-
szczęście iednak rodzaju ludzkiego,
wszyst-

PRZEDMOWA.

wszystkie te do uformowania rozum i serca zrobione uwagi po-
spolicie do tych czas do samey tyl-
ko płci męskiej naywięcey stoso-
wano: a drugą część równie sza-
nowną towarzystwa ludzkiego, sa-
memu prawie losowi, zimnym a
czestokroć czczym i śmiesznym re-
flexiom zostawiano. Muzyka, ie-
zyki, ręczne roboty, i t. d. są to po-
dług zwykłej edukacyi naypierw-
szym staraniem rodziców: których
córka że kulka językami toż samo
powiedzieć, że składnie tańcować,
że przyjemnie grać i śpiewać, że
kwiatek lub co podobnego delika-
tnie wyszyć umie, cudem edukacyi
nazywają. Lecz jeżeli w celu edu-
kacyi ma mieć pierwsze miejsce po-
trzeba, drugie rokosz: jeżeli w
widoku nabytych umiejętności uwa-
żać nadto należy, które są trwałe,
a które z wiekiem i okolicznościa-
mi przemijające i niestateczne, i za-
liż w muzyce, językach, tańcach,

PRZEDMOWA.

robotach znajduia się artykuły dążące do uformowania dobrej żony, matki, gospodyni? Zaczęło pospolicie te mniemane talenta zapominać się z czasem i zaniedbuia! bo nie były istotnie potrzebne do pożyicia. Za co to dziedzictwo błęda ludzkiego z wieku do wieku, z pokolenia do pokolenia, z kraju do kraju, od familii do familii, od możniejszych do uboższych całkowicie przechodzi? bo uprzedzona matka rozumie że dzieci iej tak edukowane bydz powinny iak ona niegdyś: zwłaszcza gdy dzieciom na ochocie a rodzicom na nauczycielach lub nauczycielkach w tej mierze niezbywa muzycy, haftarze, tanecznicy, malarze, a to są nauczyciele, których pełna wszędzie. Jakim sposobem dzieie się że rodzice to czynia, czego wymówić bez wystawienia siebie na szyderstwo i pośmiech niemoga: coby kto rzekł na to, gdyby usłyszał tak mówiącego

PRZEDMOWA.

tego oycy: „Dał mi Bóg córkę, nie-
„ dbam o to, ażeby ją nauczyć ia-
„ ko żyć ma, bo to ani do mnie ani
„ do niej nie należy: na to moje
„ staranie obrócić powinienem, a-
„ by się nauczyła tych pięknych
„ rzeczy, których naydaley w dwa
„ lata po zamęsciu zapomnieć mu-
„ si. „ Zapewniam że żaden oy-
ciec tego niepowie: ale z większym
fundamentem zapewnić mogę; że
l-dwo niekażdy czyniąc toż samo
rozumie, że z naywiększą parady
buduje szczęśliwość dla córki swo-
iej. Nie dziw przeto, że wspa-
cznym sposobem oświecenie w gó-
rę, obyczaje na dół idą: których
rys naypierwszy matki zakładają.
Nie dziw że stosunek między nau-
ką a pożytkiem iak mało uważa-
ny, tak też niewiele korzyści spó-
łecznościom przynosi. Miałem
przeto powód częśc zbywającą od
zatrudnień moich poświęcić tłu-
maczeniu książki madame de Gentis
do

PRZEDMOWA.

Do edukacyi dam dobrze stosowaney, co ieżeli czytelnik za dobre przyimie, będe miał nadgrode w approbocyitey małej pracy, a zachęcenie do użycia sił moich w innej zdarzyć się mogącey okoliczności.

THE HISTORY OF THE

... of the ...
... of the ...
... of the ...
... of the ...
... of the ...
... of the ...
... of the ...
... of the ...
... of the ...
... of the ...



PRZESTROGA.

Podaę znowu nowe pismo o Edukacyi na widok publiczny: ieżeli by sobie kto chciał tyle pracy zadać powiedzieć co o nim w Merkuryszu, życzyłabym sobie, aby w tym samym sposobie, iaki już Publiczność widziała przeciwko Pismu memu o Edukacyi Delfina; gdzie Autor niemógł inaczej rozciągnąć swojej krytyki iak wtrącając wiele rzeczy, żadnego z dziełem związku nie mających; targając się na mój charakter i osobę, pozwalając sobie mieszać ustawicznie i fałszować myśli. Gdyby można było przekonać rozumem, pewnieby takich nieużyto sposobów. P. de la Harpe (w tym Ar-

tykule) kładzie mi zawsze to w usta, czegom ja nie mówiła; nigdy mię wiernie nie przytacza, opuszczając wyrazy do zrozumienia myśli potrzebne, nadaie im wcale inne znaczenie: tym sposobem chce w mówać we mnie, że podaję projekt który sama ogłaszam za niepodobny do wykonania, opuszczając te słowa, który na pierwsze weyrzenie może się zdawać niepodobny do wykonania; tym sposobem oburza się na powinności Nauczyciela, iakoby samowładnie rządzić powinien, opuszczając te słowa i sprawić zamięłowanie rządu swego. Z taką mię szczerością od początku aż do końca krytykuie, oczym się łatwo przekonać można zniostszy krytykę z dziełem, które przetrzą-

sa. Pomiiam wiele innych fałszow, bo o nich świat cały sądzić może; będę się tylko starała usprawiedliwić w iednym nader dziwaczném obwinieniu. P. de la Harpe powiada że mówię o P. Rousseau z pogardą. Jest to rzecz niepodobnado prawdy, ażeby osoba poświęcaiąca przeszło od dwódziestu lat, wszystkie życia swego chwile na pełnienie obowiązków matki i nauczycielki, mogła mówić o Autorze Emila z pogardą: iest to właśnie iak gdyby kto oskarżał P. de la Harpe że mówi o wielkim Corneillu z pogardą. Wreszcie nigdzie w Piśmie o Edukacyi Delfina imienia J. Roufssa niewspomniała; więc ten zarzut, tym iest bardziey zadziwienia godnieyszy, im mniej iest bliższy prawdy; ale żeby to mogło

głośno iakie nieukontentowanie sprawi-
wić na umysłach tych, którzy in-
nych dzieł moich nie czytali, dla
tego biorę sobie za powinność
oświadczyć, że ilekroć mówiłam o
J. J. Rousseau, mówiłam zawsze z
uczuciem i okazaniem najwyższe-
go zadziwienia: iako matka i nau-
czycielka powinnam go była kry-
tykować. bo często błądzi, i pisma
iego wiele niebezpiecznych mają
początków; lecz nikt lepiej nie
czuł; nademnie ile mu wiek dzie-
cinny i nauczyciele winni wdzię-
czności. Po tysiąc razy w moich
dziełach sprawiedliwe wysokim ie-
go talentóm oddawałam pochwały.
Nie wspomnę tu o pochwałach
z żadną niezłączonych krytyką,
przywiode tylko zdanie moje o pis-
mach i o osobie iego, które zamyka w
sobie

sobie to wszystko com tylko przecieko niemu powiedziała; a tak da się widzieć iżeliż nawet biąc na niego mówiła z pogardą. Wypisuję tu wiernie cały ten kawałek, nieodrzucaam nawet przypisów które do niego należą. Zaczynam od przytoczenia zdania Autora dzieła pod tytułem: Esprits des Philosophes religieux, gdzie o J. J. Rousseau mówi, wysoka ta myśl znana powszechnie: Wspaniałość pism Świętych zadziwia mię i t. d. ma się uważać iako hołd który się mu z nienacka wymknął oddany wewnętrznemu przekonaniu o czystości i piękności Religii. I tu się dopiero zaczyna moja krytyka, którą całą kładę znacząc ją cudzołostwem.

„Nie-

„Nie tylko w tym iednym
„kawałku oddał sprawiedliwość
„Religii Roulseau, przytoczyłam z
„niego tysiąc innych temu podo-
„bnych; te wieczne prawdy byty
„w gróncie serca iego utkwione,
„poznać to można ze sposobu mo-
„cnego i tkliwego iakim ie wyraża.
„Ale dla czegoż z drugiej strony
„tak ie wyraźnie zaprzecał i zbi-
„iał? Na co tak często zaniemi i
„przeciwko nim mówi? Obłąkał
„się podobno przez zbyteczną du-
„mę; nieznał także prawdziwey
„chwały; niechciał byż nikomu
„podobnym; poświęcił swoy ro-
„zum, prawdę i własne przeświad-
„czenie, dla nabycia prędko iak
„nayswietniejszey sławy. Nadto
„był wspaniałym i nadto wiel-
„kim, aby się miał niżać do po-
„dłej

„dłey intrugi; nadto chciwy
„chwały, aby się szczerze chwycił
„dobrej sprawy i ażeby porzucił
„wybiegi, które mu stronników zy-
„skiwały; nakoniec nadto czuły,
„niechciał całego Filozofii przy-
„mować układu średney się drogi
„chwycił: zdawał się wahać mię-
„dzy błędem a prawdą, skłonność,
„która się naturalnie naszej po-
„doba słabości; przedziwnę mo-
„ralności rysy zyskały mu wszyst-
„kich uczciwych ludzi szacunek.
„Pomimo największego obłąkania
„ktożby mógł gardzić, albo niena-
„wić tego, który tyle razy o cno-
„cie, tak przekonującym, tak
„czutym, i tak wysokim mówił spo-
„sobem! Swywolne obrazy, niebez-
„pieczne, ale z ręcznie ukryte i spo-
„sobym zwodniczym ułożone nau-
ki,

„ki, musiały się podobać powszech- „
„nie, i niemogły sprawić w umy- „
„stach naysurowszych tego wstrętu „
„i tego oburzenia iakie sprawiły „
„powieści Voltera, Diderota i t. d. „
„Duchowni i ludzie pobożni daro- „
„wali mu z serca to wszystko, co „
„tylko przeciwko Religii pisał. za „
„to, iż tyle razy należyty hołd E- „
„wangelii oddał. Kobiety iakem już „
„uważała (1) darowały równie „
„że o nich z pogardą mówił, dla „
„tego że mówił z pałacy. Słowem „
„umiał wszystkim dogodzić, wziął „
„sobie za sposob pisania mówić o „
„wszystkim, bo nie miał stałego „
„zdania i gruntownych początkow. „
„Jakoż tak się sam sobie sprzeci- „
„wia, że zacząwszy od Ateuszów „
„aż do Świętych, każdy w nim „
„znaydzie wyobrażenia i początki „

(1) Adele i Teodor.

h- „wierze iego i sentymentom po-
y- „dobne. Ale może mi kto powie,
tu „że nieochraniał i Filozofów, z
ty „iakoż on wzgardą nie pisał o
d. „nich we wszystkich swoich dzie-
o- „tach! Prawda, ale pisał także
o „przeciwko obławieniom, prze-
a „ciwko karom wiecznym, a tym
E- „samym wchodził do powszechnie-
ż „go Filozofów układu; nakoniec
ie „w nowey heloizie ieszcze im bar-
a „dzi xprzysia, wystawiając Ateu-
m „sza za wzór doskonałey cnoty i
t „mądrości. Takowy charakter tak
o „jest mało zgodny z naturą, tak
o „jest uroiony, iż sam przez się
. „dcstateczny byłby do zepsucia
- „naylepięy ułożonego dzieła. Ja-
y „koż naygorliwsi stronnicy Roufsa
z „ganili mu zaraz, i zamiar sam
i „którego wypadki tak są szkodli-
we,

„we, i osobę tak oziębtą, tak nie-
„zgrabną i tak niepodobną w na-
„turze. Rousseau niebył zapewne
„tego zdania, ażeby Ateusz był
„nayczystszym, nayuczciwszym,
„nayrozumnieyszym, i nayszczę-
„śliwszym w świecie; ale wie-
„dział dobrze iak wiele mu Filo-
„zofowie za to obowiązani bę-
„dą, i oddadzą sprawiedliwość
„szczególnym pięknościom, które
„bezstronność zawsze w tym nie-
„bezpiecznym upatrywać będzie
„Romansie. (x)

Rou-

(I) Sam ieden Volter był niesprawiedli-
wy względem Roufsa; lecz ta nie-
sprawiedliwość nie pochodziła z róż-
ności zdań, wiadomo co tego była za
przyczyna; przy zręczności iaką
miał Rousseau, przy powątpiwaniu o
wszystkim, niemógł się podać na nie-
nawiść tylko przez zazdrość swego
gieniuszu, talentow i szczęścia.

ie. „Rousseau tyle miał przebie-
a. „głości, ile dowcipu i iego umysł
ne „równie był przewrotny iak i wy-
yl „soki; znał on tysiąc razy lepiej
m, „ludzi i świat iak inni Filozof-
g. „wie, którzy nieupatrywali w nim
ie. „tylko człowieka dzikiego i odlud-
o. „ka; zdawał się pogardzać sztuką
g. „i względnością, powtórzał za-
śc „wsze iż niepisze dla tego aby so-
re „bie robił stronników, iż wie do-
e- „brze że iego pisma podobać się
ie „niebędą i t. d. Lecz grontownie
„pierwey roztrząsnął iakim spo-
„sobem by mógł powszeckne okla-
„ski, i świetną sławę pozyskać;
„odrzuć upadłaiące sposoby, ale
„za to wszystkich innych użył.
„Wszystcy się nad zbytkiem iego
„niezgodności zastanawiaią, któ-
„ra gdyby była poniewolna, nie
by-

„byłaby warta uwagi; ale czy
„można pomyśleć aby człowiek
„z takim urodzony rozumem, do-
„wcipem, światłem i gieniuszem,
„mógł tak ustawicznie utrzymy-
„wać bez postrzeżenia, i zatym i
„przeciwko temu? Przy swoim po-
„stawieniu zręcznie wszystkim
„ulegać, zapaliwszy się byź szcze-
„gólnieyszym i świetnieyszym, po-
„dobąć się wszystkim, mogłże byź
„Roufseau z sobą zgodny? Czuł on
„to dobrze, że chcąc pokazać moc
„swojej wymowy, w każdym ro-
„dzaju, trzeba było koniecznie
„byź sobie samemu przeciwnym;
„chwycił się tęg strony, bo pe-
„wny był, że się okaże przynay-
„mniey świetnieyszym i nay-
„oryginałnieyszym (1) Kiedy Rou-
fseau

(1) Oryginałny. Chociaż spokoj-

„Iseau chce aby dzieci w żadney
„Religii nie ćwicić, ale żeby im
„dać wolność żeby sobie w czasie
„obrały tę, do której ie doyrzały
„rozum prowadzić będzie, i kiedy
„w tymże tomie mówi, że to iest
„niewymowny błąd wyznawać inną
„Religię nie tę w której się urodził;
„(1) kiedy się zastanawia nad
„wyobrażeniem złego i dobrego i
„dodaie: rzuć okiem na wszystkie
„narody świata... wszędzie znay-
„dziesz te same wyobrażenia spra-
„wiedliwości i pocięwości, wszę-
„dzie, iedna wiadomość złego i do-
bre-

ném sumieniem przywłaszczył so-
bie zdania innych, a osobliwie ma-
drego Lokka, którego z pogardą
krytykować się považył; tudzież
zdania Seneki, Montaigne, Richard-
son i wiele innych ktorých nieprzy-
tacza nigdy.

(1) Emile Tome II.

„brego, i kiedy w tymże tomie
„mówi: że cała moralność naszych
„czynności zależy na wyobrazeniu
„iakiem o nich mamy; (1) kiedy mówi:
„iż póki się znajduie iakażkolwiek
„dobra wiara między ludźmi, niepo-
„trzeba mieszać dusz spokojnych,
„ani zatrząsać wiary pospolitego
„ludu trudnościami, w których się
„nieumie znaleźć, a które zamiast
„obiaśnienia niespokojnym go tylko
„czynią... Nauka, prawa, nie-
„śmiertelność, nadgrody, kary w
„przyszłym życiu, są to prawdy
„które zawczasu w młodości wpa-
„iła i o nich starszych przekony-
„wać potrzeba; ktokolwiek śmi-
„przeciwko nim powstawać za-
„stuguie bez wątpienia na karę,
„jest burzycielem porządku i nie-
przy-

(1) Emile Tome III. pages 92 & 99.

„przyjacielem społeczeństwa; i ki-
„dy na obławienie bnie, kiedy
„pierworodnemu grzechowi, pra-
„wu przyrodzonemu przeczy i t. d.
„kiedy nakoniec tak się tłómaczy:
„iako można być szczerze i z prze-
„konania sceptykiem, i tego nie
„mogę pojąć? Takich filozofów
„nie masz, albo jeżeli są, są naj-
„nieszczęśliwsi z ludzi i t. d.
„i kiedy upewnia w tymże dziele,
„że jego sceptycyzm nie jest by-
„najmniej przykry. Kiedy Rou-
„sseau dopuszcza się tak uderzają-
„cych, tak grubych przeciwności
„niemal na każdej karcie dzieł
„swoich, możnaż rozumieć że ich
„nieprzyzwoitości niepostrzegł?
„To pewna że niemożna inaczej
„być zgodnym w swoich zdaniach,
„tylko idąc wiernie za nieodmien-

B

ne mi

„nemi i świętymi prawidłami,
„które wielcy nasi Moraliści z E-
„wangelii wyczerpali. Lecz zby-
„tek niezgodności z sobą Roulsa
„w człowieku który tyle znał
„sztuki, tyle miał przenikliwo-
„ści i światła, niemógł być tyl-
„ko błędem namyślnym, tylko do-
„browolnym opuszczeniem się ro-
„zumu. Niestara się nigdy po-
„krywać swoich przeciwieństw;
„iasno to poznać że miał w tym
„swoy interes; na wiele krytyk
„dział swoich odpowiadając zaw-
„sze wyrzucaną mu niezgodność
„przemilczał i nigdy ich, ani nie
„pokrył, ani nie poprawił już po
„zaszłey krytyce w wydawaniu.

„Autor, który wszystko po-
„święca dla zadziwienia, dla po-
doba-

„dobania się, i zwieǳenia umy-
„słów, chociaźby naywiększe
„miał talenta, niemoże zrobić
„dzieł prawdziwie pożytecznych;
„iakoż dzieła Roulsa naygorsze
„skutki pokazały, niemasz po-
„dobno niebezpiecznieyszego Ro-
„mansu nad nową Hełoizę. Bo-
„hatyrka którą nam w nim wy-
„stawia iako osobę, łączącą z
„wielkimi prawidłami wysoki
„rozum, duszę szlachetną i wiel-
„ką, sentymenta naycnotliwsze;
„ta Bohatyrka niedopełniając po-
„winności względem swego oycy,
„względem familii, idąc brew
„przeciwko powszechnemu zdaniu,
„oddaie się naygwałtownieyszey
„paszyi ku iednemu awanturni-
„kowi: nakoniec czerni swoy ho-
„nor i dopełnia hańby porzuca-

„iąc swego kochanka dla tego tyl-
„ko , aby innego sobie zaślubiła.
„Bohater zaś jest podły zwodzi-
„ciel, który korzystając z zaufa-
„nia szanownej rodziny, nay-
„świętsze gościnności gwałci pra-
„wa, łamie obowiązki wdzięczno-
„ści, i uwodzi młodą niewinną
„osobę, której niemógł pojąć za
„żonę, bo nierówność pochodzenia i
„majątku była nie przełamana
„przeszkodą, a wystawia nam go
„pod postacią młodzieńca pełne-
„go poczciwości, cnot i delikatno-
„ści. Nakoniec ow mędrzec któ-
„rego nam wystawia jako czło-
„wieka, któremu już nie do zu-
„pełnej nie brakuje doskonałości
„jest to ateusz ... Oto są obłąka-
„nia i wady które autor usiłuje
„pokryć wszystkimi wdziękami
cno-

„cnoty; oto osoby które mają
„bydź wzorem wysokich cnot! (1)
„Ileż ta książka nie pogorszyła
„osob, w świętym stanie wycho-
„wanych! ileż takich, którzy
„przez samo tylko tego dzieła
„czytanie musieli utracić niena-
„wiść i wzgardę słuszną przeciw-
„ko rozwiązłości nauczyciela albo
„dozorcy, który chce uwieść wyż-
„szego rodzaju uczennicę! ileż to
złego

(1) Zamiar uczynienia występku uy-
mującym i powabnieyszym jest wi-
dęczniejszy i bardziej raziący w
wyznaniach J. J. Rousseau, gdzie
Bohater oskarża się że potwarzał,
że kradł, wdzięczności uchibiał i
odmieniał Religiją dla interesu i
t. d. Bohaterka jest nayspodley-
szą i nayschydliwszą kobietą, a
przecie okryta słodkimi wyrazami
stworzenia anielskiego du-
szy czystey, duszy niebie-
skiej, i t. d.

„złego musiały nie sprawić te
„przyjemne, i okazałe dzieła któ-
„re przewracają wpoione prawi-
„dła, i wszystkie wyobrażenia
„moralne, o których sam zdro-
„wy rozum każdego przekonywa!

„Emil, najpiękniejszy dzie-
„ło Rouisa, iest także nayszaco-
„wniejszym w oczach rozumu. Au-
„tor sobie przywłaszcza wiele my-
„śli cudzych, często to powtarza
„co Lokk najlepszego powiedział;
„nigdy nie wspomina tego Autora
„tylko z nayostrzeyszą i niespra-
„wiedliwą krytyką; ale tłoma-
„cząc Lokka przyozdabia go. Któż
„mógł lepiej iak Rousseau przy-
„brać rozum w wdzięki! nadto
„znaydzie w Emilu bardzo wiele
„myśli i uwag wcale nowych. Ta
książ-

„książka zawiera w sobie nauki
„niebezpieczne, błędy warte na-
„gany, straszne przeciwieństwa,
„radę do wykonania niepodobną;
„ale ma w sobie także uwagi głę-
„bokie, tak sprawiedliwe, tak
„gróntowne postrzeżenia, myśli,
„tak wysokie, iż będzie zawsze
„potrzebną dla tych, którzy ze-
„chcą się zatrudnić edukacyją
„dzieci. Dzieło to pomimo swo-
„ich niedoskonałości, i pomimo
„tego co w nim jest nagannego
„zapewnia Autorowi zawsze pra-
„wo wdzięczności publiczney;
„winno się iemu (i to tylko iemu
„samemu) to powszechnie dziś
„przyjęte zdanie, że nayistotniej-
„szy, nayłodszy i nayświętszy
„obowiązek jest dać dobre swym
„dzieciom wychowanie. Sposób
peten

„pełen łagodności którym mówi
„o dzieciach, dowodzi, że się nad
„niemi zastanowił i że ich kochał
„i to uczucie umiał wzniecić przez
„przykłady i opisanie równie pra-
„wdziwe, równie dowcipne iak tkli-
„we. Nakoniec winniśmy mu wiele
„przepisów względem edukacyi, a
„przez rokoszne odmalowanie ży-
„cia wiejskiego przyłożył się do
„zbliżenia ludzi wielkiego świata
„do natury(1) Wreszcie Emil niebył
tak

-
- (1) Znajduie się w umysłach iakąś po-
wszechna skłonność która, przenosi
wieś, albo to co ją wyobraża, nad nay-
pięknieysze Pałace Miasta. Już
nienoszą wiecety dyamentow, niełu-
bia okazałyh balow, nie dają ucz-
tów, przenoszą prostotę nad świe-
tność; już nie tak są oddaleni ludzie
od natury, i każdy czuie potrzebe,
albo pokazuje chęć zbliżenia się
do niej. Winniśmy tę odmianę

„tak iak by bydz mógł pożytecz-
„nym do edukacyi, panieważ się
„wielu równie iak i autor obłą-
„kało, trzymając się wszystkich
„iego prawideł, a drudzy nie-
„mogąc go zrozumieć wszystko
„opacznie niż radził czynili. Na-
„przykład widziałam dzieci zu-
„pełnie samym sobie zostawione,
„które się niczego nie uczyły, nic
„nieumiały i czytać we dwóna-
„stym roku, żadnego 'wyobraże-
„nia rzeczy nie miały i ostatnią
„prostotę i tępość okazywały; za-
„dziwiłam się na to, a ieszczem
„się barðziej zadziwiła kiedymi
„powiedziano ze się podług pra-
„widet Rouslsa edukują. Prawda

ze

Roufowski a osobliwicy P. Buffonowi
która nader dobrym sprzyja oby-
czaiom.

„że Rousseau powiedział iż to
„śmieszną jest rzeczą uczyć dzieci
„po łacinie i jeométryi i zdaiemi
„się że miał po większey części
„racyą ; dodaie że niepotrzeba im
„przydawać nauczyciela , ani
„ich ustawicznemi naukami za-
„trudniać. Temu zdaniu ie-
„stem bardzo przeciwna : ale
„ieżeli Rousseau pozwala swe-
„mu uczniowi tyle wolności ,
„to nierozumie przez to ażeby
„nauczyciel był bez czynny i
„zostawił dziecię same sobie,
„owszem chce ażeby go nauczy-
„ciel oświecał w każdym mo-
„mencie przykładem i obcowa-
„niem , a osobliwie żeby go nigdy
„nie spuszczał z oka. Oto iest
„czego w powszechności niepoię-
„to , bo było zręczniey zprościć
ten

„ten układ, w ten sposób. Nie
„płacić Nauczycielom, nieuczyć
„Katechizmu, nieprzeciwieć się
„dzieciom, niezatrudniać się nie-
„mi; te są prawidła J. J. Roulsa
„i to iest naylepsza edukacya
„iaka się z takowego wykładu
„Emila pokazata, która niepo-
„winna być więcey naślado-
„waną; ale by była niesprawie-
„dliwość, przypisywać ią całkiem
„prawidłom Roulsa.„

Oto iest moja krytyka i ia ią
sama tak nazywam; ale pytam
się czy iest napisana sposobem i
w celu pogardy? ieżeli owszem
nie zamyka wszystkich pochwał,
które temu wielkiemu i wysokie-
mu należą autóroi? Jakimże spo-
sobem mógł P. de la Harpe powie-
dzieć

dzieć, że o J. J. Rousseau mówię
z pogardą? Mogłabym zbić tę po-
twarz i okazać fałsz iego tłoma-
czenia w sposób żywszy i bardziey
uszczypliwszy, ale że przynajmniej
ta na mnie krytyka nie iest tak
jak inna bez imienia. P. de la
Harpe niewinnie mnie zaczepia
tylko że bez podłości, ja mu też
odpowiadam bez gniewu i zaię-
trzenia; powiem mu tylko że dla
własney swoiey sławy niepowi-
niён być iść przeciwko prawdzie i
sprawiedliwości, ani się unosić
osobistością, przytaczać mnie fał-
szywie i rzucać oczywistą po-
twarz: powiem mu że nieumie
ukryć zawziętości swoiey, którą
w każdym prawie znać wierszu, i
że się targa bez delikatności i wzglę-
du na osobę nawet tę, którą da-
wniey

wniey aż do zbytku chwalył. Za-
kończę tę odpowiedź przez uwagę
bardzo rozsądną sławnego iednego
Akademika „Uważam (mówi
„Duklos) że nie dla czego innego ie-
„dni na drugich powstaią ze zło-
„ścią, tylko dla tego, że niemogą
„ich nienawiedzić, i że naybar-
„dziey szacuią tych, przeciwko
„którym powstaią. Jest to głos
„nienawiści i szacunku pod za-
„stoną dumy, bo nienawiść wię-
„cey często oznacza szacunku, ani-
„żeli oświadczenie nayszersze. „

Consideration sur les moeurs ,
chap- 14.

O ZNIESIENIU ZAKONNIC

i o Edukacyi publiczney

K O B I E T.

Zżalem patrzałam na powszechne
zniesienie Klasztorów Panieńskich;
niemogę być w tym podeyrzana,
sama wyedukowałam moje córki, a
historya *Cecylii* (w *Adele i Teodor*)
iako też mała Komedia pod tytułem
Zakonnice (w Teatrze Edukacyi)
okazują dosyć iasno iak daleko mnie
raziły prawdziwe z tych fundacyi
zdrożności; ale uwaga i doświadcze-
nie nauczyły mnie, że ludzie świa-
towi bardzo fałszywe mają o zakonach
Panien wyobrażenie. Uważają wszy-
stkie Zakonnice iako ofiary pogrą-
żone w zgryzocie i ostatniey rozpa-
czy

czy; rozumią że Klasztory są ustawicznym intryg i namiętności gniazdem. Prawda, że w powszechności, wiele Klasztorów, rząd onych przez Ksienie mogły im dać często powod, a czasem i utwierdzić w tym mniemanu. Ksieni jest to nieiako Król samowładny, która uczyniwszy przy Ołtarzu śluby posłuszeństwa, pokory i ubóstwa, żyje w przepychu i ustawicznym zbytku, rządzi despotycznie swemi siostrami i swemi równemi... Brujere powiedział, że ta która chce wstąpić do Zakonu a namysła się do iakiego, czy do Opactwa, czy do prostego wzniesca dawną sprzeczkę nad rządem gminowładnym i despotycznym. Według tego opisu potrzeba cnoty w prostych szukać Klasztorach i niema nadziei znalezienia iey czyste i bez przywar w Opactwach. Jakoż w rzeczy samey wyiawszy obyczaje które Religia nakazuje, znajdnią się w Opactwach te wszystkie wady, które postrze-

strzegamy u dworów (1) ambicya, podchlebstwo, próżność, zazdrość nienawiść i t. d. Wszak to Ksien: rozdaie wszystkie urzędy i łaski; potrzeba iey się umieć przypodobać, potrzeba wysledzić iey charakter, iey słabości i skłonności, a tak intryga zawsze pierwszeństwo otrzymuie. Kiedy niemożna dostąpić urzędu tylko zasługując sobie na szacunek u wszystkich, albo przynajmniej u większey części osób, potrzeba bardzo pocziwie żyć; na ow czas nie ieden chociaż przez samą ambicyą przymuszony iest nciekać się do cnoty, która iedynie zalecić może, ale kiedy nie zależy tylko od iedney osoby w ten czas nie myśli się o zasłudze, szuka się tylko sposobow podeyść ią. Ta iedna uwaga mogłaby wiele podobnych myśli podać. W prostych tylko Klasztorach mó-
C wie

(1) Mowię w powszechnosci, byłoby zapewne niesprawiedliwą ością nie przypuszczać żadnego wyjątku.

wię przez trzechletnie Przeorysze, większością głosów obierane rządzo-nych, i ostrym przepisom podległe, naydoskonalsza znaleźć się powinna cnota i tam się w samey rzeczy znayduie. Jedne Kobiety tylko mogą znać takie Klasztory; męszczynom wolno wchodzić do Opactw (1) a do tych nigdy, i gdyby byli lepiej w tey mierze oświeceni i mieli dostateczniejsze wyobrażenie o nich, pewną iestem żeby byli przestali na zniesieniu Opactw i zabronieniu czynienia w młodości ślubów, co by było iedynie podniesieniem bardzo mądrego prawa, ustanowionego niegdyś przez wielkiego człowieka i
 świę-

- (1) Ksienie trawia większą część czasu na odbieraniu wisyt. Widziałam ie na Prowincyach dające męszczynom obiady, wewnątrz mieszkania swego i wychodzące bardzo często z Klasztoru w towarzystwie faworytek zakonnic, gdy tym czasem reszta musiała pilnować reguły i w swoich celach siedzieć.

świętego, Papieża *Leona*, które przepisywało Zakonnicom aby nie wprzód aż w czterdziestym roku czyniły śluby.

Przepędziłam większą część moiej pierwszey młodości w Klasztorach, byłam od iedenastego roku w Klasztorze pod rządem trzechletney Przeoryszy, (1) i mogę rzetelnie powiedzieć żem nic niewidziała takiego, przez ten długi ciąg czasu coby mię nie przenikło naygłępszym uszanowaniem nayczulszym podziwieniem. Naywiększe rozumy niewiedzione fałszywą delikatnością i fałszywą Filozofią, rozumią się bydź wyiętymi od wszelkich przesądów, gdy tym czasem podlegają wielą niesprawiedliwym i dziecinnyim przywidzeniom; sądzą o rzeczach z powierzchowności, bo sądzą podług swoich układów ale

C 2 nie

(1) W Klasztorze Panien Klenkwiarszek.

nie podług rozsądnej uwagi. Wszystko co się zupełnie z ich gustem z ich przywidzeniem nie zgadza bez wyjątku i najmniejszego zastanowienia odrzucają. Mówią często o cnocie ale iey niemogą uwielbiać, tylko pod pewnemi postaciami aby ich oczy ściągnęła, potrzeba aby była w wykwinną i powabną okrasę przybrana, inaczej żeby była naydoskonalsza, będzie wzgardzoną. Słowo Westalka Prytanida wystawia w umyśle słodkie wyobrażenie czystości, niewinności i cnoty: słowo Zakonnica żadnego wyobrażenia nie czyni. Uwielbiają w książkach ostrość i doświadczania nadzwyczajne którym się Pitagoresa poddawali uczniowie, a surowość i twarde życie Zakonników *de la Trappe* nieczyni tylko politowanie wzgardy godne. Gościnność nawet, i wspaniała ludzkość tych Zakonników nie jest tylko tym nieszczęśliwym którzy iey doznają wiadoma, a gościnność staroży-

żytnych, gościnność Arabów i Turków z wielką wymową wystawiają.

(1) Naywspanialsze zawsze *dobroczyn-*

(1) Tych Zakonników jest do 120: niemają więcej dochodu iak 30000 liwrow, i z tego dochodu kupują co rok iak za 1000 talarow zboża, ktore ubogim rozdaia wieśniakom. Nadto utrzymują i całe familie po pobliskich wioskach i przyjmują 4000 gości, przez rok żywiąc ich z reszty swego dochodu. Jeżeliby się między tymi przychodniami znaleśli chorzy, tedy biorą ich i doglądają troskliwie przez cały ciąg ich choroby a częstokroć daia pieniędzy tym którymby brakowało na drogę. Jak się może przy takim dochodzie zgromadzenia ze 120 osob złożone wyżywić i tak wielkie świadczyć miłosierdzia? ... Oto że te 120 osob same uprawiają ziemię robią koło swoich lasow, koło ogrodu nie żyją tylko leguminą i to na wodzie gotowaną, nie pią wina, pospolite ich obuwia są drewniane trzewiki, odzież wełniana, którą lat cztery

czunności oddają pochwały, ale ta sama caota już utracą całą swoją świetność, kiedy się pod imieniem *miłości chrześcijańskiej* pokaże. Znajdą i jeszcze interes i wielkość w sentymentach duchownych; atensz nawet wyznaie że jest poruszonym widząc pobożność naywyższej wzy-
wa-

noszą, całą ich pościel i ozdoba jest siennik i t. d. Reguła de la Trappe (tak iak i reguła de Sept: Fons) przepisuie tylko umartwienie ekonomiczne, ażeby można dać ubogini. Wszelkie inne umartwienia im zakazuie wyraźnie: iak np. dyscypliny, włosiennicy i t. d. Powiada-no i na wet pisano iakoby ci szanowni Zakonnicy sypiali w trunnach, obowiązani byli samym sobie kopać groby, i tym podobnych wiele baśni wcale bez żadnego gruntu. Oni się pożytecznemi tylko zatrudniaią pracami; ieżli się zrzekli wygod światowych to tylko dla ratowania cierpiącej ludzkości. Nie czynią ślubów klasztornych aby mogli pracować w polu i la-

waiącą istoty; ale się zniey śmieie
 gdy ta *Jezu Chryste!* zawoła....
 Nie tylko to z samego niedowiarstwa
 te płochości i dziecinstwa pochodzą,
 z owey to bardziey, ieszcze raz
 powtarzam fałszywey delikatności,
 która urojone do pewney liczby słów
 i wyrazow przywięzuie znaczenie i
 rozu-

sach, aby mogli wychodzić szukać
 sami i wspomagać nieszczęśliwych,
 ludzi, nieść wsparcie ubogim, i
 doglądać chorych. Pracowite i do-
 broczynne ich ręce równie są sposo-
 bne uprawiać rolę, iak i obwiać
 ubogiemu ranę. Bawiłam dwa dni
 w tym Opactwie z Uczennicami
 memi; a że niemogłambydź odłą-
 czoną od Xieżny d'Orleans, która
 miała pozwolenie, byłam uczestnicz-
 ką wniścia do samego Klasztoru.
 Widziałam to wszystko co opisuję,
 i bardzo żałuję że Z. N. znosząc
 Zakony nie miało względu na Klą-
 sztor de la Trappe i de Sept. Fonds,
 nie zostawiło na pamiatkę tych
 dwóch Klasztorow iako honor Re-
 ligii i ludzkości czyniących.

rozumie że używane od pięćdziesiąt lat i powtarzane ustawicznie przez złych i dobrych Pisarzy szkaltniejsze im daie znaczenie niżeli dawnym, chociaż i tamte niemiałv nic w sobie nieczystego ani podłego. Co za dzikie uprzedzenie!... Pyta się Montesquieu czemu na murz now nie patrzymy iako na podobnych do nas, i odpowiada że przyczyna tego iest bardzo prosta: *Ey coż bo mają skórę czarną, nos spłaszczony, i nie noszą spodni ani spodnic....* Dla czego pytam się Mieszczyni, którzy nie postali nigdy w surowych Zakonach, pogardzają tak bardzo Zakonnkami? *Ey coż bo ie nazywają Bernardinkami, i noszą na piersiach podwiki....* Aż nadto pewną iestem że gdyby mniszki były inni iaki wykwintniejszy i wspanialszy stroy przyiely, zarazby miały więcej względow. Płocienna powika, pas z powroza, ubior z czarney wełny zapewne te-

go wyobrażenia niepotrafi uczynić, iakieby kwieciste wieńce, ozdobne frandzlami koszule i purpurowe płaszcze uczyniły. Autorowi ieden nad drugiego ubiegają się a osóbliwie od kilku miesięcy w pismach swoich powtarzać że wszystkie mniszki są niedołączne osoby. Skąd im to wiadomo? kiedy żadnego nigdy z niemi nie mają związku Więc sądzą tylko z domysłu że sobie taki stan obrały; ale się mi zdaie że prawdziwego skażenia gustu i zepsucia umysłu, przyczyny znalazłyby się prędziej w rozpustnym życiu, (które niedopuszcza najmnieyszey uwagi,) i w upadlających występkach, niżeli w spokojnym życiu: samotność i spokojność iest ustawicznym ćwiczeniem i nawyknieniem do cnoty; wzgarda okazałości i wielkości światowych, przyzwyczajenie do ustroina, rozmyślania, skromnego życia, pokoiu i świętey równości, powinny koniecznie podnieść duszę, i wydosko-

skonałi rozum. Powstają bardzo przeciwko wielkiej niewiedomości mniszek, z tym wszystkim niemasz takiego Klasztoru w którymby Biblioteki nie było. Ludzie światowi chociaż się nigdy nie uczą Pisma S. wiedzą przynajmniej iak iego styl i myśli są wysokie. Mniszki zaś oprócz tego, czytają ustawicznie nieśmiertelne dzieła Bofsueta, Fenelona, Pascala, Nikoła, Bourdalego, Mafsy-liona i t. d. iia rozumiem że osoba takim się w ustroniu i z uwagą hawiąca książkami, ma przynajmniej tyle wyobrażeń moralnych, i wiadomości iak większa część ludzi światowych, którzy nie czytali tylko roz-wieźle romanse, pisma przemii-iące i pochwały akademickie. Ale mi odpowiedzą dla czego edukacya po Klasztorach tak była zawsze zła?.. Naypierwey dla tego że ludzie bogaci oddawali swoje dzieci do O-pactw, pò drugie, że pospolicie proste Klasztory gdzieby edukacya była

była daleko lepsza niż u Opaterek, szkół nie miały. Oddane na edukacyą Panny w osobnych pod dozorem przydanych sobie Guwernantek mieszkających izbach, i mieszki bynajmniey się do ich niewdają edukacyi. Takowy edukacyi gatunek, nad którym zastanowić się szczegulniey miałam sposobność, jest to najgorszym ze wszystkich. Rodzice najmniey troskliwi o dzieci, dają pospolicie za Guwernera swym Synom człowieka nczonego, który ma wiadomości; ale kogoż dają za Guwernantkę swej córce? Oto jaką pokojową, to jest osobę która nie tylko że niema najmnieyszey wiadomości z literatury, z hystoryi i t. d. ale nawet nieumie ięzyka swego i pisowni. Jakimże sposobem można żądać, aby panienka oddana pod powagę przewodnika takiego mogła, gruntuwnych wiadomości i zdrowych wyobrażeń nabydź? Cożby powiedziano o człowieku bogatym i mającym zdanie, któ-

któryby dał za Nanczyciela: swemu synowi lokaia swego? z tym wszystkim taki, jest zwyczaj wszystkich prawie matek oddających swoje córki do Klasztorów w których szkół nie ma. Pokoiowa służy np. lat piętnaście, poczyną się starzeć, niema już tyle rzeźwości, zaledwie stać może przez cały czas ubierania się Pani przy gotowalni; usługa iey już nie jest tak prędką, mniej się podoba, coż z nią zrobić? oto ją na Guwernantkę obrocić. Dziwna rzecz, że dotąd tak wielka różnica między edukacją kobiet i męszczyzn, od tak dawnego trwająca czasu nieuderzyła nikogo? Coż tego za przyczyna? wstydzę się powiedzieć, oto że dla Guwernera zapewniają na zawsze uczciwy los, a Guwernantce nie chcą dać za zwyczaj iak pięćset albo sześćset franków. Z tego barbarzyńskiego zwyczajin poszło że tytuł *Guwernantki* został, przynajmniej u nas zpodlony, bo za granicą
bar-

bardzo jest szacowany; ale niech tylko porównaia stan Guwernantki ze stanem Nauczyciela, tedy godne takowe miejsce zastępować osoby, nie będą się więcej wstydzic przyjmować go. (1) Czuła Matka kiedy nie może sama edukować swoiey córki powinna spoglądać na tę osobę, która ją wyręcza, iako na naymilszą przyjaciółkę; ponieważ iey naywiększy, naybardziey siebie dotykaiący powierza interes, i że szczęśliwość iey córki od edukacyi zależeć będzie. Jak to słodko i potrzebnie bydzby powinno rozmawiać ustawicznie z tą i rozpytywać się, ktorey tak drogi skarb oddano! z tą, ktorey starania, prace, i czuwania są

- (1) Nie jestże to rzeczą ochydną i śmieszną gdy w iedney familii nie tyle czynią dla Guwernantki co dla Guwernera. Ten żyje sobie iako rowny i przyjaciel Rodziców, a tamta ze służącemi tylko przestawać musi; ten iada u stołu Pańskiego, a tamta w oficynach i t. d.

są poświęcone iedynie stwózeniu
najczulszych naszych i najsłodszych
nadziei!... Lecz iakżeby w takowey
zażyłości żyć można, z osobą ciemną
bez edukacyi, bez znayomości świata,
i oraz niezdolną do zastanowie-
nia i się do uwagi?... Takimi iednak
są Nauczycielki, którym powierzają
się na edukacyą po Klasztorach pa-
nienki!... Nie iest tedy dziwna że
po takiej edukacyi z wielką niewia-
domością, uprzedzeniem, fałszywe-
mi wyobrażeniami na świat wycho-
dzą; ale to nie iest winą Zakonnicy,
ponieważ te iakieśmy powiedzieli,
bynaymniey się nie wdają do będą-
cey na edukacyi młodzieży pod do-
zorem osobnych guwernantek. Co
się tycze mających szkoły Klaszto-
rów tych iest nie wiele, (nie licząc
w to Opactw,) i mogę zapewnić że
w nich nierównie lepsza powszech-
nie edukacya, niżeli u tych rodziców,
ktorzy się nie bardzo chcą świętym
edukowania dzieci zatrudnić obo-
wią-

wiązkiem. Ci co znają plan edukacyi u Panien Maryanek i Urszulanek i domowy szacownych tych Zakonnic obyczay, zapewne mi tego nie zaprzeczają. Z tym wszystkim daleką iestem od tego, abym miała utrzymywać, że iest tak dobra iakaby bydź powinna; ale ta po publicznych szkołach, iest w swym sposobie wyborniejsza; iestże która edukacya na świecie którąby można za wzor podać? Ta którą dają w Akademii Oxfordzkiej, i która ma tyle zalety iest w wielu rzeczach bardzo niedokładną; trzymają się ślepo dawno wprowadzonego zwyczaju, którego plan w mniey oświeconym wieku, mógł bydź dobrym, ale dzisiey na nie się nie zda, dla tego nawet samego, że go zabobonne poszanowanie do tego utrzymuie czasu, nie śmieiąc żadney w nim zrobić odmiany. Wystawić sobie naturalnie na przykład, że chcą osobliwie w Oxfordzie dobrych mowcow formować;
w Na-

w Narodzie, gdzie łatwość mowienia z głowy iest talentem, który do szczęścia prowadzi i wiele sławy przynosi, a przecię nie uczą uczniów ani robić nic z głowy, ani mówić w publiczności, a przynajmniej nie naznaczają pisać tylko owe amplifikacye iakich pełno po wszystkich szkołach w świecie. Przodkowie nasi mieli zwyczaj naznaczać dzieciom swoim kary cielesne, ten zwyczaj utrzymuje się surowo w Oxfordzie, tam biją niemiłosiernie dzieci aż do lat 16. To pewna że chociaż ta gotycka kara iest złą, potrzeba iednak wyznać że Akademia umiała iey bardzo zręcznie użyć. To nie iest wstydem w Oxfordzie bydź karanym, owszem tych tylko poprawiają tym sposobem którzy pokazują nieiakię talenta, po których wielkie sobie obiecują nadzieie; ta poprawa iest dla nich tym, czym był Ostracyzm u Greków, i czyni honor, zaletę i sławę tym, którzy się

się iey dobrowolnie poddają, i mężnie znoszą. W tym się tylko, ta Akademia różni od naszych szkół, że tam aż do dwudziestu dwóch lat uczniowie zostawać muszą; i to tylko iedyny jest sposob nauczania się dwóch pożytecznych rzeczy, greckiego i łacńskiego języka. Przyszła mi iedna myśl na pamięć która zdać mi się warta jest zastanowienia. Nie pewnieyszego iak giętowna dawnych autorow wiadomość jest bardzo pożyteczna, ponieważ wielką z nich można ludzkiego serca czerpać znajomość: ci autorowie byli razem i wielcy Pisarze, i wielcy ludzie w Narodzie. Dzieła Demostenesa, Cicerona, Marka, Aureliusza i t. d. nie są płodem próżney spekulacyi, ale są skutkiem światłego gieniuszu uwag, gruntujących się na czynach i długim ludzi i interesow doświadczeniu. W edukacyi do dwudziestu przynajmniej lat przeciągionej ta nauka może dobre skutki przynieść; lecz

D iężeli

ieżeli w 16 albo 17 roku tak iak u nas już się edukacya kończy, tedy ta sama nauka iest pospolicie na dar-emna. Dopokąd kto nie umie doskonale iakiego ięzyka, czyta bez intereksu, zastanawia się tylko nad słowami a nie nad rzeczą. Niemożna poznać piękności dzieła, które się z trudnością tłomaczy; pracowite czytanie nic niezostawia w pamięci, bo nie iest tylko mechaniczną robotą. Nakoniec chociaż by kto naylepiey umiał obcy ięzyk, niemoże nigdy aż dopiero za drugim czytaniem uczuć całą piekność w tym ięzyku napisanego dzieła. Zdaie mi się przeto, ieżeli wiadomość uczonych ięzykow, nie iest doskonała, iest niepotrzebna, ale nawet oczywiście szkodliwa; same tylko słowa w głowie zostawia, i czyni wstręt od dzieł, któreby lepiey czytane bydź, i zrozumiane wartaly. Pożyteczniey by było obrocic ten czas

na

na czytanie dobrych tłumaczeń i do nauki innych wiadomości. (1)

Wracam się znowu do Klasztorów Panieńskich względem edukacyi Kobiet, powiadam że mi żal naywięcej Klauzury. Oddana w cudze ręce

D 2 ce

(1) Po mimo tych uwag chociażem wiedziała że moi uczniowie w 17 roku wyiść mieli na świat, nauczyli się jednak po grecku i po łacinie. Życzyłam sobie bardzo przestać na nauczaniu ich tylko języków żywych, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, które doskonale umięą, ale poświęciłam moją partykularną opinią, opinii powszechnej. Mam nadzieję że tego żałować nie będę, bo widzą że się ich edukacya nie kończy, choć nie opuszczają, i postrzegam w nich osobliwszą chęć i stałe przedsięwzięcie dalszego w naukach postępu, i dokończenia przez siebie samych edukacyi tej, ktorej wydoskonalić nie mogłam.

ce panienka, niemoże żyć sobie przy-
 stoyniey iak w ustroniu do którego
 żaden nie zachodzi męszczyzna.
 Potrzeba żeby była nie tylko bez nąga-
 ny, ale nawet wszelkiey wolna potwa-
 rzy. Przymuszona matka od swoiey
 odłączyć się corki, umieszcza ją w Kla-
 sztorze bezpiecznie, gdy przeciwnie
 z naywiększą dla siebie niespokoy-
 nością zostawia ją, choćby w nay-
 uczciwszym domu, ieżeli do niego
 męszczyzni wstęp mają. Anglią iest
 tey prawdy dowodem. Znayduie się
 tam wiele szkół, w których się dziew-
 częta edukują, ale te wszystkie szkoły
 są tylko pod wydziałowe; bogaci nie
 dają do nich swoich córek, wolą je wy-
 syłać do Klasztorow do Francyi. Ale
 gdy te zniesione przychodzi mi nowy
 i bardzo prosty sposob na myśl, usta-
 nowienia na ich mieysce szkół innych,
 które mogą być prawdziwie użytecz-
 ne; to iest uformowania *Szkół Klasz-
 tornych*. Przełożone klas i nauczyciel-
 ki miałyby zupełną wolność w każdym
 czasie

czasie wychodzenia; aleby niemogły pod żadnym pozorem puszcząć męszczyzn we wnątrz do domu, albo wyprowadzać z sobą uczennice, chyba za wyraźném i szczególném Rodziców zezwoleniem. Nakoniec wizyty i lekcye metrow w zakraccianych odbywałyby się rozmownicach, i wszelkieby zachowywano zwyczaje, iakie się w tey mierze po Klasztorach zachowywać zwykły. Zamiast roynowania opuszczonych Klasztorow możnaby perobić z nich te nowo proiektywane *za klauzurą szkoły* pod rządem wolnych osob; mogę śmiało zaręczyć że żaden inszy szkół panińskich gatunek, publicznego niepotrafi otrzymać zaufania. Dobrzeby było ażeby Narod, iednę albo dwie iako nayprędzey, takowych szkół dla wzoru w Paryżu wystawił. Znalazłyby się w Paryżu wyborne nauczycielki, albo po szkołach, albo na partykularnych pensyach. Wzwanym nauczycielkom oddanoby
 w ręce

w ręce plan edukacyi, ktoregoby się iak nayściśley trzymać musiały i kazano by go wydrukować. Co się tycze tego planu już on iest po większey części zrobiony, a do tego przez nayślawniejszą ze wszystkich nauczycielkę (znakomitą Zakonu Saint-Cyr fundatorkę) Wiem iá że się znayduje bardzo wielu daleko uprzedzonych względem edukacyi de Saint-Cyr. Byłam w tym Klasztorze, widziałam wszystkie klasy, i z naywiększą wszystkim ćwiczeniom przypatrowałam się pilnością, i rozumiem że w żadnym kraju nie ma lepiey i doskonáley nad tę urządzoney edukacyi.

Naylepsza bez wątpienia edukacya iest ta, która naylepiey potrafi odkryć i udoskonalić naypotrzebniejsze dla ucznia w potcznym iego zyciu przymioty i talenta; za tem plan edukacyi powinien się do płci i stanu stosować. Byloby rzecz

czą opaczną edukować Królewicza
 tak iak prywatną osobę, dawać ko-
 bicie edukacyą taką, któraby bar-
 dziey przystała męszczyźnie. Potrze-
 ba więc zaraz uważać *nie* w ia-
 kiej się uczeń randze pospolicie po-
 winien zaydować w społeczności
po zgie w iakiej randze niepewne,
 ale mogące się zdarzyć okoliczności
 postawić go moga, *po* zcie iakie to
 są cnoty i talenta iakieby mu dla iego
 i społeczności dobra życzyć należa-
 ło. Kobieta potrzebuie pomocy, nie-
 może dla siebie z iedną szacunku
 tylko p zez spokojne i domowe cno-
 ty, i dobrą reputacyą: naprzykład,
 łagodność, skromność i roztropność,
 powinny być iey naypierwszą zale-
 tą. Niepotrafiłaby w publicznych
 interesach wielkiej grać roli, tylko
 przez intrygi, potrzeba więc starać
 się wykorzenić z niey osobistą am-
 bicyą a usposobić ią do szlachetney
 ambicyi ku swemu mężowi i dla
 swoich dzieci. I dla tego potrzeba
 w niey

w niej utwierdzać tę żywą i delikatną czułość, która miłości własnej nie daje miejsca, i która w pomyślnościach tylko tego, którego się kocha dumney szukać każe chluby. Będzie podobno żoną i matką, nieuchronną tedy jest rzeczą dać iey naukę i oświecenie aby była w czasie w stanie dać dobrą edukacyą swym córkom i utrzymywać z przyzwyczajeniem tą ekonomiką wewnętrzną zarządzanie domem czy w mieście czy na wsi. Nakoniec może zostać wdową, może bydź obowiązana opieką i edukacyą swoich synów, potrzeba aby się umiała znaleźć. W takowym razie kobieta, czy rozumna albo nie, czy mająca światło albo nie, porzuca stan skromności, w którym ją natura i prawa umieściły przybiera na siebie obowiązki męszczyzn; dziełczy prawa swego małżonka, a kto zastępuje miejsce obywatela już tym samym zostaje obywatelem. Jest tedy rzeczą bardzo potrzebną aby

kobie-

kobiety znaly prawa i Konstytucyą swego kraju, i ażeby przez swoją edukacyą były w stanie zarządzać edukacyą swoich synów. Edukacya de Saint-Cyr nieobeymuie w całej swej obszerności tego planu, ale się go po większey części trzyma; nabywają w Saint Cyr gruntowney wiadomości Religii. (1) Co się tyczy historyi świec-

- (1) Nauka która w rzeczy samej zgruntowaną być powinna, ponieważ w niej się cała zamyka moralność. Z tego powodu ośmielam się iedną uczynić uwagę, którą podawam nawet pod rozsadek tych, co żadney nie mają Religii. Rozumiem że się każdy zemną zgodzi że iedni wszystkie nauki, wszystkie prawidła moralne, do wszystkich stanów i okoliczności życia stosowne w świętych znajdują się księgach, daleko by pożyteczniej było tak dla dzieciniego iak i dorosleyszego wieku, czerpać je z tego źródła niżeli ich po świeckich szukać autorach. Religia wieceyby przepisom nadawała powagi, a gdyby wi-

świeckiey, mitologii i geógrafii tó
tylko początki dają; uczą także te-

dziano potym, że te przepisy od
wszystkich są szanowane, zachowy-
wanoby dla Religii nau za iacey te
prawdyszacunek ktoregoby nie osła-
bić nie zdciąło. J. J. Roufseau po-
wiedział że Ewangelia wszystkie
moralne księgi niepotrzebnemi czy-
ni. Dodam ieszcze że Pismo świę-
te oprócz tey Boskiey księgi poda-
wa nam ieszcze trzy inne mądro-
ści, przypowieści, i du-
chowienstwa, ktore zamyka-
ją to wszystko, co tylko najlep-
szego kiedy Filozofia powiedziała
oraz wiele nauk i maxym wysokich,
ktorych nie zkad inąd naywieksi w
świecie Fenelen, Paskal, Mafsy-
lion, moralisci tylko z tych świę-
tych ksiąg nauczali. Ci ktorzy bę-
dą wątpić o tey prawdzie zapewne
nigdy tych dzieł nie czytali, chociaż
nie zamykają tylko III. Tomiki
w sobie; ale niechay ich tylko bez
uprzedzenia przeczytają, upew-
niam ieżeli są Oycami z rak ich
prędko przeydą w ręce ich dzieci.

go wszystkiego dokładnie co tylko ma związek z wewnętrznem domu rzędem. Celujące rozsądkiem i pilnością uczennice, miewają koleją wkładany na siebie obowiązek zatrudniania się dozorem pralni, kuchni, podworza, pharmacyi i t. d. Czynią rozporządzenia zawsze w przytomności swoich nauczycielek, które je nauczają iak mają rozkazywać, a z resztą doświadczenie własne naucza. Jedne tylko de S. Cyr Zakonnice same sobie robią lekarstwa i nayznacznieyszą, oraz nayporządnieyszą utrzymują aptykę iakiey w żadnym niewidziałam Klasztorze. Będące na edukacyi Panny uczą się od nich tey sztuki w którą cokolwiek wiadomości chemii wpada, a która nader pożyteczną być może, osobliwie dla tych dziewcząt które z czasem mają być matkami. Niemaią tego niebezpiecznego zamiaru nauczania ich przepisywania i zadawania lekarstw, ponieważ niedostatecz-

na

na w tey mierze wiadomość iest bardzo szkodliwą; uczą ich tylko dokładnie z czego się lekarstwa składają, iak ie przygotować, iak ie z samego poznać weyrzenia, zapachu, i rozeznąć świeże od zepsutych, albo od tych które po części swoy skutek utraciły. (1) Tam Paniunki przy-

(1) Wiele lekarstw rhubarbarum np. tracą moc swoię przez dawność czasu, co się z koloru poznać; inne z czasem prawdziwą stają się trucizną, iakto castoreum i t. d. Jest znowu wiele podobnych sobie lekarstw z nazwiska i z weyrzenia, a przecie zupełnie odmiennie mają skutki. Cremortartari iest łagodnym purganssem, a saltartari w tey samey dozie iest gwałtowną trucizną. Obie te istoty są w proszku białym i zupełnie do siebie podobne. Dobrze tedy iest wiedzieć że saltartari rozpuszcza się zupełnie w wodzie, i przedaie się zawsze we flaszeczkach, ponieważ w papieże wilgotnieie, gdy przeciwnie cremortartari w papieże i w wodzie

wykaią zaraz z dzieciństwa niewsty-
 dzić się zadney domowey roboty;
 ubiegaia się iedna nad drugą, aby
 się stały pożytecznemi. Staraią się
 ugruntować w nich, ten iedyny w
 tey plci chwały godny ambycyi ga-
 tunek, który prawdziwe kiedyś dla
 niey zapewnić może szczęście. Jakoż
 w samey istocie w ten czas tylko zu-
 pełnie kobieta szczęśliwą bydz może,
 kiedy iest w stanie sama edukować
 swe córki, i zarządzać domem. Wdzię-
 ki powierzchowne i talenta miłe, z
 cnotą

osiada. Ale nieznając tego i zada-
 iąc saltartari miasto cremortartari
 iako ma, z nim podobieństwo,
 łatwo by się stać można ofiarą błędu
 Lat temu kilka iak ledwie mię ta-
 kowym nie struto sposobem; moż-
 naby tysiączne podobne temu przy-
 toczyć przykłady. Trzeba ieszcze
 i to dodać że bardzo często w ma-
 łych słabościach posyłamy po lekar-
 stwa do apteki bez przepisu Dok-
 tora, zła w tym razie relacya po-
 słańca, albo zle wyrażone lekarstwa

cnotą nawet połączone, blache iey tylko znaczenie i słaby iednać będą szacunek. Niemoże mieć prawdziwego poważenia tylko trzeba bydź pożyteczną mężowi i dzieciom zatrudnić się tylko iedynie interesami i robotami domowemi. Powinnością iey iest zarządzać domem, a chwałą umieć w nim rozkazywać, ieżeli nim nie włada iest bez dostojenstwa, i próżnym dla niego ciężarem. Najlepiey

nazwisko mogą bydź przyczyną szkodliwych przypadkow. Zdarza się nawet bardzo często że aptekarze sami mając i doktorski przepis niebezpieczne popełniają omyłki; ale by żadna ztych myłek niemiała miejsca, gdyby gospodynie doskonałą miały lekarstw i używanych w medycynie zioł wiadomość, boby one wszystkie wprzedy przyniesione do siebie przeyrzały medykamenta, a tak opocz troskliwych, męża i dzieci swych chorych, doglądaczek, ieszczeby się im pożytecznieyszymi stały.

lepiej o tey prawdzie są przeświadczone Angielki, one wiedzą że niemogą utrzymać i rozszerzyć praw swoich inaczej, tylko dopełniając wszystkich do tego należących powinności. Kiedym była w Anglii niemogłam się wydziwić osobliwszey iednego wieyskiego domu czystości, porządkowi, obszerności gospodarstwa, i umiarkowaniu wydatków; gospodarz tego domu powiedział mi że to wszystko iego utworzyła żona; iest to iey państwo rzekł, wypada tedy dla niey naturalnie starać się o iego ozdobę i powiększenie.

Wracam się znowu do edukacyi de S. Cyr, należy wiedzieć że ieszcze tam uczą muzyki głosowey i rysunku kwiatow, talentu przyjemnego, kobiecie do wszystkich haftowania robot, w iakich się w S. Cyr ćwiczą i doskonają. Zaniedbana ta we wszystkich edukacyach zabawa z wielu względow nader mi pożyteczną

ną zdaie się. Starożytni którzy mieli tak dowcipne i zdrowe wyobrażenia, zawsze przypisywali ludziom cnotliwym gust naybliżey dotykający się natury, iakim iest Rolnictwo, a nie-nagannym kobietom gust który przy ustawicznym przy warsztacikach siedzeniu czyni miłą zabawę a niepotrzebnie wielkiego zastanowienia, nie czyni żadnego roztargnienia, w powinnościach domowych, ani nie wraża dumy któraby prostotą pogardzać miała. Starożytni pokazują nam swoich mędrców, że sobie sami uprawiają ogrody i role, a kobiety warte bydz za wzor podane, które większą część życia swego na haftowaniu i tym podobnemi zatrudniając się robotami. (1) Nniemali bowiem
sta-

- (1) Jeden piękny rys mądrey kobiety obrazu żony Salomona, iest pochwała że miała gust do pracy: swemi dowcipnemi rękami sama przedła wełnę i len. Podobnym sposobem w bajkach nam małuia Penelope,

starzy, że kobieta nie mogła mieć uczciwéy zalety, któraby nie była obdarzona podobnemi talentami, do których tak wielką przywiązywali cenę, że rozumieli że mądrość sama wynalazła te sztuki, któremi my gardzimy i mamy je za dziecinne. Ale to jest błąd zepsutego umysłu mieszać zawsze prostotę cnotliwą z godnym pogardy

E

głu-

a historia pokazuje nam Lukrecyą pracującą codziennie ze swemi kobietami. Szacunek starożytnych dla kobiet, które poświęcały swoje chwile tym niewinnym zabawom, był taki, iak nam go Poecina Agamemnonie opisują, iż ten dla tego Chryzę nad Clitemnestrę przeniósł, że ią tamta w umiętności robienia około płócien przesadzała. Z powodu takiegoż myślenia sposobu Eneasza chcąc znakomity Segestowi uczynić podarunek, ofiarował mu jedną niewolnicę rodem z Krety Pholoe zwana, iako kobietę, która wybornie umiała haftować. Grecy ustanowili nawet byli ducho-

głupstwem. To jest dopiero prawdziwe głupstwo lubić to, co z żadney miary nie jest pożytecznym, a bardziey ieszcze niehespieczne i warte nagany, iak naprzykład gry i większa część rozrywek naszych. Czci godna fundatorka, de S. Cyr, łącząca z wielu cnotami wielki rozum, chciała ażeby będące na edukacyi panny celowały nie tylko w sztuce haftowania, ale oraz żeby przywykły do wszystkich robót, które tylko kobieta gospodyni może umieć zrobić, i dla tego same sobie robią to wszystko co do stroiu należy (2) Nakoniec

wne obrządki na wzbudzenie emulacyi w tym zabaw gatunku. — Canephorve były to uroczystości na cześć Dianny i Minerwy poświęcone, pod czas których dziwczeta uroczyste ofiarowały tym Boginiom w wigilią swego wesela pełne koszyki igielnych robót własney pracy.

(2) Wwiąwszy tylko rogowki i trzewiki.

E 2

iest

(1) Nieznając jeszcze edukacyi de S. Cyr, do tego będzie temu lat dzie-
więć podałam w Adele i Teodor,

jest edukacya, którą w S. Cyr odbieraia. Przyznam się że mię to zastanawia zamiast oddania iey, na którą zasługuie sprawiedliwości, nieprze-staią owszem mówić, że to jest dziwaczna i że biorące ją osoby śmieszna napawa dumą i próżnością. Widać z opisu tego, że przeciwnie dąży do wykorzenienia przywar takowych, ponieważ się nayszczególniey zatrudnia uczynieniem szanownemi prac i zabaw tych, któremi zle zrozumiana miłość własna pogardzaćby mogła. Dało mi się nieraz słyszeć,
że

sposob, któryby mógł bydź w partykularney edukacy, użyty: ludzie uczeni bardzo krytykowali na ow czas moją myśl, nazwali ją dziwną i do wykonania niepodobną. Doświadczenie mię nauczyło, że ich zdanie nie zawsze jest wyrokiem. Dałam od owego czasu moiey córce iednę uczennicę; to dziecię mało co od swoiey nauczycielki młodsze, ma teraz 16. lat usprawiedliwia ze

że edukowane w S. Cyr osoby nadzwyczaj są wyniosłe; bywają czasem krytyki, które pochwałą przynoszą. Powszechnie... kobiety dystyngujące się skromnością, powagą i uczciwością, zamiast odbierania prawdziwego szacunku, są bardziej niż inne fałszywie obwiniane o wzgardę i świętastwo. Wiedziałam bardzo wiele po prowincjach edukowanych w S. Cyr kobiet, a każda mnie wskutku przeświadczyła o dobroci odebraney tam edukacyi. A ieśliby się na koniec kiedykolwiek zdarzyło widzieć tę zdrożną

wszechmiar wynalazek, który się tyle od rzeczy bydź zdawał. Na koniec dwie inne podobne na edukacyi u mnie będące, edukują w moich oczach dwoje dzieci, i co dzień się w moim zdaniu utwierdzam; że ten wynalazek jest najskuteczniejszy i nayszybszy do formowania i ukształcenia, dowcipu, rozumu, i serca młodzieży.

zną dumę i wyniosłość, to ją nienależy planowi edukacyi przypisywać, ale zwyczajowi, który jest wcale obcy, że każda panienska musi się koniecznie wchodzić do S. Cyr ze szlacheztwa wyprowadzić. Teraz okażeć mi się zdaie ieszcze niedostawać do edukacyi w S. Cyr. Ponieważ kobiety mogą przez śmierć mężów zostać opiekunkami swych dzieci, za rzecz tedy nieuchronną poczytuie dać im początkową przynajmniey praw i konstytucyi kraiowej wiadomość. Wysłuchać kursu prawa, byłoby prawda za wiele dla nich rok cały się uczyć, ale teraz skrócona przez mądrość i rozum ta ważna nauka, inż odtąd nie będzie tak długa, łatwiejsza do poięcia, i powinna wchodzić koniecznie do edukacyi kobiet. Uważam na koniec, że iak w S. Cyr tak we wszystkich innych, tak kobiet iak i męszczyzn edukacyach zaniedbnią używać sposobów dobywania przez ćwiczenie i pomnażania sił fizycznych

cznych. Zapatrzywszy się na obojętność w tej mierze nauczycielów, zdaie się człowiekowi, że to jest za ledwie nie iedno mieć dobre albo złe zdrowie, bydź młłym albo rzyżwym, lub też mocnem i czerstwem, cieszyć się temperamentem. Niezatrudniaią się bynajmniey nad sposobem życia, i wyborem, na którym tyle zależy.. pokarmów i ćwiczenia ciała albo są zaniedbane albo źle używane. Nie byłoby rzeczą trudną ćwiczyć oboiey płci dzieci w skakaniu, bieganiu, dźwiganiu ciężarów, ktorychby waga w pemiär wzrastania ich sił powiększała się (1) Moznaby nawet i inne tym podobne wynaleść
ćwi-

(1) Starszy z mych uczniów, lat 17. mający, przyszedł tym sposobem, stopniami do tego, że może teraz unieść bez silenia się na grzbiecie w koszu 212. funtów, w górę po schodach i nadoł.

ćwiczenia. (1) Naybardziey zas u-
czychy należało młodych chłopcow
wyłazić na drzewa, wdzierać się za
pomocą tylko iednego sznura na wirz-
chołek deski, i t. d. ćwiczenie, które
im nada razem gibkości, składości,
mocy i śmiałości, i czy w podróżach,
czy w tysiącznych przygodach może
ich zwielu niebeśpieczeństw wybawić.
Potrzeba, iak w ćwiczeniach ciele-
snych tak i w innych edukacyi czę-
ściach uważać zawsze co jest uczni-
wi potrzebne, i co mu może być u-
żyteczne. Niż w siędziemy na okręt
w niebeśpieczną puszczaiąc się po-
dróż, przemysłamy zawczasu szkod-
ki przewidywanych uniknąć niebe-
śpie-

(1) Ja sama bardzom wiele wynala-
zła i odnowiła ieden sposób, któ-
ry Galien swoim już do zdrowia
przychodzącym przepisywał pacyen-
tom, a który wiele mocy i gibkości
nadaie; znalazłam iego opisanie w
Encyklopedyi pod wyrazem: „hal-
ters. „

śpieczeństw ; uzbraiamy się w to
 wszystko, co tylko boiaźń i rozum,
 może podać potrzebnego. Jakiegoż
 przygotowania niepotrzebnie bieg ży-
 cia całego ? Naydokładniejsza edu-
 kacya jest ta, którey plan ułożony z
 dokładnego przewidzenia i wymiar-
 kowania nayodleglejszey przyszłości.
 Przyszłość młodego wystawia zaraz w
 myśli tysiąc przypadków, i mozołów
 nieuchronnych. Życie iego, honor
 nawet może czasem zależeć od zu-
 pełnego sił fizycznych usposobienia ;
 potrzeba więc oddalić od niego to
 wszystko, co tylko traci miękością.
 W wieku w którym nałogi równie iak
 i wyobrażenia z taką się nabierają
 szybkością i łatwością, i nazawsze zo-
 stają, możnaby go bez przymusu i
 przykrości, przyzwyczaić do pracy,
 do pokarmów zdrowych, a zatem gru-
 bych, a żeby się obszedł bez wyna-
 lazków zbytku i miękości. Przypa-
 trywałam się z pilnością urządzeniom
 naysławniejszych naszych szkół, i
 wi-

widziałam wszędzie bardzo złą edukacją fizyczną; nie mają nawet wyobrażenia regularności życia jakie dzieciennemu i młodocianemu przystoi wiekowi. (1) Dają dzieciom najniezdrowsze pokarmy; (2) pozwalają im sypiać na łóżkach zakrytych firankami i na wełnianych materacach, a nawet pierznicach; pozbawiają ich wolnego powietrza, duszą ich; przyzwyczajają do miękości i zarażają niezdrowym powietrzem, które ich niszczy. Materac z włosów byłby dla nich bardzo dogodny, a deska goła, albo proste drewniane łóżko, jeszcze-

-
- (1) Każdy nauczyciel powinienby mieć tę wiadomość, ktoreyby łatwo mógł nabyć, czytając tylko dzieła P. Tyssota, który w tej materii najobszerniej pisze.
- (2) Naprzykład wiele przypraw, wiele ciast i t. d. pokarmy których Pan Tyssot, i wszyscy dobrzy doktorowie wyraźnie zabraniają dzieciom i wiele innych.

szczęby lepsze było. Uczniowie moi od półpięta roku innego nieznają łóżka, a nigdy lepszem nie cieszyli się zdrowiem i smaczniejszego nie mieli snu, jak kiedy się do takowego sposobu przyzwyczaili sypiania, które bardzo ludziom przystoi. (1) Nie bez przyczyny jeden wyborny Autor takowy chwali zwyczaj: „Kiedy, po-
 „wiada, znużona roskoszą młodzież
 „usypia z trudnością w puchu, ro-
 „zumiecie, że budzona nagle w no-
 „cy do odparcia pnącego się po
 „drabinach na mury nieprzyjaciela,
 „znay-

(1) Kiedy mówię: na prostych drewnia-
 nych łóżkach, nie nieprzydaię: są
 zwykłe drewniane łóżka z de-
 szczkami po bokach, kładzie się na
 nich kilim bardzo cienki, na tym ki-
 limie prześcieradło i kołdrą i jedna
 tylko pod głowy z włosia poduszka.
 Mogę i to powiedzieć, że to posła-
 nie jest ich własny wynalazek;
 przedtem na wełnianych sypiali ma-
 teracach.

„ dzie w sobie ową dawnych moc i
 „ odwagę Ateńczyków, którzy zwy-
 „ kli byli na twardey przy orężu sy-
 „ piąc pościeli, i gardzić rokoszami
 „ mi. zmysłów. (1),

W sławnym kolegium z prac i talentów professorskich, (2) i z dystyngwujących się z tamtąd wychodzących uczniów, widziałam z zadziwieniem moim jako uczniowie przez cały czas swojej rekreacji na brukowanym bawili się dziećmi, gdzie im żadną miarą biegać albo skakać nie można było i tak przeznaczony czas rozrywkom na bezczynności, niedołęstwie, i nudzie nie trawia, a ten czas drogi mógłby być dobrze użyty. To kolegium ma iednak piękny ogród, który bardzo w przyjemnym położeniu leży.
 Ale

(1) Rozmowy Focyona przez X. Ma-
 blego.

(2) Jully.

Ale podobno im łatwiej upilnować gromadę dzieci, w ciasnym i smutnym podworzu zamkniętych, gdzie żadnego wielkiego ćwiczenia, niemożę robić, iak gdyby ich wyprowadzili w pole, albo do iakiego ogrodu; tamby potrzeba więcej dozorców, większego zatrudnienia i więcej baczności. Ustanowiono także w tym kolegium, tak iak i w wielu innych, bardzo szkodliwy zwyczaj: to iest przepisano raz na zawsze na wszystkie roku pory iednakowe godziny na lekcyie i przechadzki, zamiast co by powinny bydź odminiane podług pory roku.

Kiedym się o przyczynę takowego pytała zwyczaju, powiedziano mi: *ze takowe rozporządzenie wygo-dnieysze było*; prawda że to nie uczniowie tę mi dali odpowiedź. Wyznać muszę choć może z narażeniem wielu ludziom, że w publicznych szkołach niedbają bynajmniej o to co mi-

uczniow i pożytecznem bydź może dla uczniów, ale tak wszystko zdaje się bydź wymiarkowanem żeby się iak naywięcey pracy i przykrosci oszczędziło nauczycielom: gdyby tylko iedynie te zwyczaje zwałit, mogłby zaraz lepszy edukacyi plan wypaść; bo ten iest zawsze naylepszy, który naywięcey po nauczycielach pracy i pilności wymaga. Do Zgromadzenia Narodowego takowy plan w całej obszerności przepisać należy: oyczyna wymaga po nim, tego nowego dobrodzieystwa, bez którego wszystkie iego długie prace za nie, albo niedoskonałemi będą. Doskonały plan edukacyi narodowej, nie może bydź przez nikogo zrobiony tylko przez Prawodawców; bo potrzeba koniecznie, ażeby prawa, zamiast coby mu były na zawadzie, dopomagały do iego wydoskonalenia. Zyczyłby naprzykład należało ażeby prawa pociągały rodziców do odpowiedzi za edukacyą swoich dzieci. Obalono już
nie-

sprawiedliwy przesąd, który dla zbrodni iedney osoby, na całą familią zakat ściągał. Mogą bydź bez wątpienia bracia, siostry, krewni czy stemi w oczach rozumu, ale oycie zbrodniarza możeż bydź bez winy? Przejrzyście tylko życie ludzi zepsutych, a znajdziecie zawsze albo w ich dzieciństwie, albo w pierwszej młodości jakieś ziarno zarazy. Neron miał Burrhusa za nauczyciela, ale Agryppina była iego matką.... Ten, którego troskliwa i na cnocie zasadzona edukacya od kolebki aż do lat odprawiała dwudziestu nigdy się potworem nie stanie, nigdy złodziejem, zbójcą, albo trucicielem nie będzie. Toby było prawo surowe, ale sprawiedliwe, któreby ściągało niesławę występnego syna na oycę i matkę, winnych przynajmniej za zaniedbanie edukacyi. W ten czas dopiero-mniejby się troszczono o zostawienie wielkiej dla dzieci fortuny, a więcejby się starano zadość uczynić

nić świętem swoim obowiązkom, w po-
ić w nie miłość cnoty; w tedy dopie-
ro dla skutecznego skończenia edu-
kacyi nieśpieszonoby się tak bardzo z
żeniem dzieci, aleby czekano poki
nieprzydą do wieku rozumu. (1) To
pewna że ten rodzaj odpowiedzi ro-
dzi-

(1) Sprawiedliwie dziwowano się
że prawa pozwalały czynić zakonne
śluby w 16. roku; ale i to niemniej
jest podziwienią godne, że prawa
pozwoiliły wstępować w stan mał-
żeński w 12. i 14. roku. Co to za
przysięga w wieku, w którym na-
wet wyobrażenia nie ma związkow,
w które wstępnie. A do tego ślu-
by zakonne bez powołania czynione,
są tylko nieszczęściem szczegul-
nych iestestw, wolnych, wyłącz-
nych od społeczności; to nieszczęście
przynajmniej publicznych za sobą
nieciągnie zamieszkań: gdy przeci-
wnie źle dobrane stadła, kłucą po-
rządek społeczeństw, i są nayisto-
tniejszą zepsucia obyczajów przy-
czyną.

dziców, niemogłby bydź inaczej
 sprawiedliwie ustanowiony, tylko w
 ten czas kiedyby prawa wielką rodzi-
 com moc i powagę nad dziećmi na-
 dały, moc, którą za potrzebną u-
 znał człowiek z gieniuszem i razem
 głębogi Filozof, sławny prawnik, i
 i wyborny pisarz. „Nie ktorzy pra-
 „wodawcy mowi Montesquieu mieli
 „bardzo rozumną uwagę, że obszer-
 „ną nadali rodzicom nad swemi
 „dziećmi władzę. Nic bardziey nie
 „wspiera magistratury; nic bardziey
 „bezczyynnemi nie robi Trybunałów;
 „nic bardziey na koniec większey w
 „narodzie nie sprawuje spokoyno-
 „ści, iak kiedy obyczaje lepszymi
 „zawsze a niżeli prawa czynią oby-
 „watelów. Jest to iedna ze wszyst-
 „kich władz, którey najmniey nad-
 „używaią, iest to iayświętsza ze
 „wszystkich magistratur; ta tylko
 „iedna od żadnych nie zależy umów,
 „owszem ie poprzedziła. Uważano
 „że w krajach, w których rodzice

F. maia.

„ mają więcej mocy do nadgródza-
 „ nia lub ukarania dzieci, tam fami-
 „ lie lepiej się rządzi. Rodzice są
 „ obrazem Twórcy świata, który
 „ chociażby mógł lud prowadzić mi-
 „ łością swoją, nieprzestaie go ie-
 „ dnak nadzieją i bojaźnią przycią-
 „ gać do siebie „ (1) Ustanowienie
 adopcji, czyli przywłaszczenia dzie-
 ci, byłoby także, iakiem się już na
 innym starala okazać miejscu, na-
 der pożytecznem co do obyczajów
 edukacji prawem. Nakoniec spodzie-
 wać się należy, iż od tąd nie będzie
 potrzeby, dla prędszego awansu, za-
 ciągać się do wojska w 14. albo 15. ro-
 ku; potrzeba, która najlepiej urzą-
 dzoną edukacją popsula; bo nigdy
 tego nad to powtórzyć nie można,
 że edukacya męszczyzn żadną miarą
 doskonałą bydz nie może, iesli się
 przed rokiem dwudziestym kończyć
 będzie: dopiero w ten czas, kiedy
 pu-

(1) Listy Perskie.

publiczne urządzenie do tego doprowadzi ią czasu, dopiero mówię mieć będzie prawdziwie naywidoczniejszy wpływ do obyczajów, albo raczej uformuje ten *charakter narodowy* iaki w wolnych postrzegamy krajach, gdzie publiczne oświecenie przeciągnione, póty póki, trwać sprawiedliwie powinno, iak w Hollandyi i Anglii. Edukacya, którą w Oxfordzie i Kambrydze biorą przeciąga się do lat 21. i dla tego taki ma wpływ: ktokolwiek nimie się zastanowić łatwo to postrzeże. Nic więcey nie uczą w tych Akademiach, tylko matematyki, greczyzny i łaciny; sposób uczenia podług wyznania samych oświeconych Anglików, iest z wielu miar naganny, ale że uczą przez tak długi czas, ci, którzy mają iaką kolwiek skłonność do nauk poymną wszystko i niezapominają nigdy. Uważam naybardziej, że Anglicy w powszechności są oświeceni i że ten naród w wszystkich wiekach wielkich wydał

ieometrów. W dwudziestu dwóch leciech już wszystkich klassycznych Greckich i Łacińskich przeczytali autorów: to pożyteczne czytanie, jest w wieku, w którym już dobrze sądzić i porównywać można, ma wielki w całym ciągu dalszego ich życia wpływ do charakteru i obyczajów. Czerpią z Homera, Herodota, Diodora Sycylijskiego i t. d. ów gust iaki wszyscy mają w podróżowaniu, mowach i tłumaczeniach się publicznych, w zawodach i zapaśnictwie ludu (1) Czytanie dzieł Demostenesa i dawnych mowców rodzi w nich ową miłości i zapal woźności, ową moc charakteru i wysoką myśl iaka zawsze z takiego szlachetnego sentymentu wypływać musi. W literaturze starają się osobliwie naśladować Greków. Nie mówię ja tu aby oni mieć

mie-

(1) Mówię tu o zapaśnictwie i takim sa widowiska publiczne, które wielkie z dawnemi Atletami mają podobieństwo.

mieli ust czysty i delikatny, który-
by szczególnie ten naród cechował;
bo i to pewna, że Anglicy bardzo ma-
ło korzystali ze światła, które auto-
rowie wieku Ludwika XIV. na nauki
rzucili, ponieważ ich plan niezaymu-
ie tylko literaturę dawną, a przecią-
gnięte tak daleko iey lekcyę iedno-
stajny w nich już na zawsze formułą
i ustalają myślenia sposób. Porow-
nywałam pilnie teatr Angielski z tlu-
naczeniami tegoż rodzaju dzieł Gre-
ckich i Łacińskich, i widziałam, że
tragedye i komedye Angielskie, co
do kształtu, planu i obyczajów są
tylko naśladowaniem teatru Greckie-
go, który nigdy nie ma tey prostoty
jaką mu z tylą pochwałami przypisu-
ją, wyjąwszy nie wielką liczbę Sofo-
kla i Eurypida sztuk. (1) Smiem po-
wie-

(1) Zárzucają tragicznym Angiel-
skim Autorom, iż oni niedosyć he-
roiczne i cnotliwe swym osobom na-
dają charaktery. Zarzucają im i

wiedzieć, że to wyboczenie nie jest
tu od rzeczy, gdyż ważny z niego
wypada w niosek; okazuje iak daleko
prze-

to iż wprowadzają czyny okropne i
malnia sentymenta dzikie; że nie
tak się staraia wzbudzić podziwie-
nie iak strach; iż się nietrzymaia
reguły „ trzech iednostayności „ i
przedstawiaia częstokroć przed o-
czy obrazy scen dziwacznych i nie-
stosownych. Zdaie mi się że można
toż samo zarzucić autorom Grec-
kim, ktorzy rownie stałych i pew-
nych trzymać się nie zdaia prawi-
del: bohaterowie w ich sztukach są
zawsze spódleni ułomnościami, al-
bo oczernieni zbrodniami, i dzieła
ich są nay zęściey niedorzeczności
i szkarad platwą. Możeż bydz co
okropnieyszego nad scenę 2gą Aktu
5go Elektry Sofokla, gdzie Orest
zabija swoją matkę, która go prosi
o litość nad sobą, gdy tym czasem
Elektra woła na niego żeby „ raz
„ ieszcze ugodził, żeby mógł po-
„ wtorzyć „ Taka sama dzikość
znayduie się w Coephorach Eschyl-

przeciągniona aż do 21go roku edukacya w dalszy ciąg życia w pływać może. Zakończę to Pismo na nie-
któ-

ła, daie się tam widzieć Klytemne-
stra na próżno prosząca o darowanie
życia synowi swemu. W Alceście Eu-
rypida Admet zarzeka oycu swemu
Pheresie że za niego nie dał życia
swego; wyrzeka się go, iako też
„ i niegodney małżonki Pheressa:,,
tak Admet nazywa matkę swoją.
W Orestie Eurypida Elektra ra-
dzi wykonać uczyniony przeciwko
Helenie i Hermionowi pełen okru-
cieństwa i zdrady spisek; zamysł
takowy w takie Oresta wprawia
zadumienie, iż rzekł do Pilady,
mówiąc o Elektrze: „ co za mał-
„ żonkę tracisz..... W Hekubie
Eurypida, niewiasty zaduszaia
dwoie dzieci Polymnestora, w o-
czach ich oycy, a potym wylupia
mu oczy. Bachantki Eurypida, wy-
stawiają widok przechodzący w o-
kropności to wszystko, co tylko te-
atr Angielski naybardziej rażącego
mieć może. Agare przynosi na te-

których uwagach względem szkół
klauzurowych, którem radziła.
Zdało mi się żeby ie trzeba podzie-
lić

atr głowę swego syna, którego do-
piero zadusiła; zdało się iey że
trzyma głowę lwa; wpada w radość
z prasza bachantek na ucztę, na
ktorey miano iść tego mniemanego
lwa. Dzika ta scená jest bar-
dzo długa. Ale coż może być śmie-
śnieszego co do planu i co do my-
śli nad tragedya Eschylla, pod ty-
tułem Prometeusz, nad tragedya
Heleny prozą Eurypida, i tę co iest
pod tytułem Jon przez tegoż i t. d.
Granie przypisku niepozwalaią mi
dłużey się nad temi zabawiać przy-
toczeniami. Co się tycze komedyi
dawnych są te podobne iak i kome-
dye Angielskie, albo dziwaczne,
albo romansyczne, albo rozwiozłe,
lub satyryczne. W komedyi pod
tytułem: „Pokoy” przez Arysto-
fana widzieć się daie człowiek sie-
dzący na koniu na ogromnym postu-
mencie. Ptaki, osy, żaby, tegoż
autora niemniej są niedorzeczne;

lic na dwa gatunki, na szkoły klasy-
czne i szkoły, w którychby nieprzy-
nawano, tylko za zapłatą do osobnych
i. b. Szkoły, w których te dwa ga-
tunki edukacyi będą połączone. (to
jest edukacya publiczna i prywatna)
nigdy debretni bydz niemoga: obco-
wanie między klassycznemi, a osobno
płatnemi uczennicami zawsze będą
szkodzily edukacyi. Potrzeba więc
szkoły nieklassyczne założyć po mia-
stach, ażeby uczennice mogły mieć
różnego gatunku nauczycielów, ia-
kichby im rodzice przydać chcieli,
a przeciwnie tamte drugie założyć po
wsiach

rozwozłość w tych sztukach jest w
nawyższym stopniu, rownie iak i
w sztukach Plauta i Terencyusza.
„Hecyr, czyli Swiekra, przez Te-
rencyusza jest prawdziwe „dram-
ma, i iedno z nauptwornieyszych
i nauptorszych przynaymniej co do
planu. „Szczęśliwe rozbiecie sie na
„morzu Plauta jest także dram-
„ma i t. d. „

wsiach od miast o podal. Powiedzą mi może iż by to było pokrzywdzać te drugie szkoły, odbierając im sposobność mienia nauczycielów, których nie można znaleźć tylko w Paryżu; ale ci nauczycielowie byli by im wcale niepotrzebni. Zamianem naypierwszym i istotnym każdej edukacyi, jest oświecić i nauczyć przymiotów moralnych i Fizycznych, takich iakich społeczność dla swego dobra, naybardziej po składających się iestestwach żądać powinna. Przyjemne talente choćby też nayświeźsze, były; nigdy niemogą zastąpić tey stałej i potrzebney zasady. Wdzięki ozdobią cnotę, ale iey miejsca zastąpić nie potrafią. Edukacya prywatna, może bez wątpienia mieć wszystkie pożytki, ale edukacya publiczna powinna być prościęjsza, powinna opuszczać drobne szczegóły, i to wszystko co się w oczach surowego rozumu wydaie być płocnem. Liczney szkoły uczniowie
dna-

i dnakie powinni brać wszyscy oświe-
cenie; emulacya nie może powsta-
wać i utrzymywać się, tylko tam
gdzie wszyscy do jedney ubiegają się
met. . Gdyby prace były różne to
na ow czas talenta samey tylko przy-
jemności; więceyby podobno znaczy-
ły, a niżeli nauka i rozum. Potrze-
ba dla wielkiej liczby uczniów jedno-
stajney, o i prostego pielegnowania.
Ulubiona i taka roślina, iedyny ustawi-
cznych prac naszych przedmiot, tro-
siliwie od sposobney pielegnowania
ręki, może się stać jedną z tych rzad-
lich osobliwości, które okazują całą
obszerność i swietność przywileju ia-
kim natura obdarzyła człowieka, czy-
niąc go zdolnym do przyozdobienia i
wydoskonalenia dzieła nawet Twórcy
samego. Ale młode szczepy, piele-
gnowane w obszerney szkole, niemo-
gą mieć tey delikatney i rozmaitey o-
kolo siebie pilności, tak kosztownego
i trudnego starania. To samo o edu-
kacyi publiczney sądzić należy, nie-
po-

potrzeba sobie ambitnych zakładać w niej nadziei, wszystko się do samego pożytku ściągać powinno. Potrzeba umieć rozeznąć co jest tylko blaskiem, aby niezanieść tego, co jest prawdziwym gruntem. Zdaje mi się tedy że w szkołach Panieńskich nie potrzebaby pozwalać nauk dla ozdoby, tylko te, któreby mało wymagały czasu, i którychby się wspólnie uczyć mogły, jak np. haftowanie i rysunek, ale tylko samych kwiatów. Możliwoby jeszcze do tego przyłączyć i muzykę głosową, której się we czterech albo pięciu leciech doskonale nauczyć można nie biorąc na dzień jak pół godziny, albo trzy kwadransy lekcji. Te, któreby chciały umieć tylko znać nóty, znajdą wybornych po prowincjach nauczycieli, a znając raz dobrze nóty, można się bardzo łatwo w sześciu miesiącach nauczyć śpiewania; mając zaś chęć do tego talentu, można by brać skończywszy szkoły, w Pa-
ry-

zu lekcyę. Co się tycze instrumen-
tów, te nigdy w szkołach klassy-
cznych mieysca mieć nie powinny,
rzadko się bardzo znajduią dobrzy te-
go rodzaju nauczyciele, a na Prowin-
cyach, to ich wcale nie masz; a do te-
go ta nauka potrzebuie naymniey trzy
godziny czasu na dzień na swoje cwi-
czenie. (1) Z kończę to pismo po-
wtó-

- (1) Zastanawiając się zawsze nad tym,
i ucząc się tego wszystkiego cokol-
wiek ma z edukacyi zwizek, ze
szczegulnieyszą przebiegłam uwagą
wszystkie, o którychem tylko są-
dzić mogła uczenia sposoby i znalaz-
łam w nich wszystkich bardzo wie-
le nieprzyzwoitości; a nayistotniey-
szą wadę upatruję, iż pomnażają
trudności w lekcyach, co jest nie-
zmierną czasu stratą. Lubo mo-
wić można, iż już mamy od dawna
wyborne podane pięknych sztuk u-
czenia sposoby, iak np. są te, kto-
rych się trzymają wielcy nauczycie-
le w formowaniu na malarzow, sny-
cerzow, architektow, uczniow swe-

wtorzeniem tych rtykulów, które mi się zdaia być nayważniejszymi do edukacyi publiczney kobiet.

Asze. Założenie szkół klauzurowych, pod dozorem nauczycielek świeckich, któreby miały zupełną wolność wychodzenia, ale żeby obowiązan były, wewnątrz utrzymania zwyczajnych po klauzurach przepisów.

2c.

ich; ale co do muzyki to ieszcze niemasz wynalezionego dobrego, któryby był powszechnie przyięty sposob, wyiawszy ten, który uczy poznawać noty głosowe, iako będący dziełem wszystkim znaionym. Nauka śpiewania jest bardzo wydoskonalona; ale coż kiedy właśnie iakby się żmowili wszyscy między sobą nauczyciele, żeby nieprędzey nauczyć iak we czterech albo pięciu leciech, czego by się łatwo w sześciu miesiącach nauczyć można, mając już wiadomość muzyki. Co się tycze instrumentow to ieszcze gorzey, zabierają na pokazanie dziesięć albo dwanaście lat czasu,

2gie. Podział szkół na szkoły płatne i szkoły klassyczne. Pierwsze żeby były założone w miastach, drugie po wsiach. Mogłoby się tu obeysć bez tey uwagi, że dla szkół płatnych nie koniecznie szukaćby potrzeba dozorczyń z pomiędzy nauczycielek, ponieważ cały ich obowiązek zależałby iedynie na przestrzeganiu w domu porządku, przystoyności i ściślesey klawzury

czegoby się dokładnie nauczyć można w ośmnastu miesiącach albo w dwóch latach. Nie iest to przyśada, wielu ludzi sztuki mogliby stwierdzić świadectwem co tu przywodzę. Wystawnią nam wielu malarzow, między innemi Michała, Anioła i Raphaela, ktorzy byli razem gornemi malarzami, wielkimi snycerzami, i wybornemi architektami. Wszakże i te talenta potrzebują gieniuszu, i różnego od siebie w praktyce mechanizmu, gdy przeciwnie o żadnym nie wzmiankują muzyku, ktorzyby grał przednio na trzech instrumentach; to

zury. Rodzice będą mogli tak często wywoływać z tych szkół swoje córki, iak się im będzie podobało, ponieważ po dług ich własnego planu będą edukowane; co nie będzie miało miejsca w szkołach klassycznych, gdzie powinny się wyznaczyć tak iak po innych szkołach wakacye, po których nie będzie wolno wychodzić uczennicom ze szkół.

3cie.

jest: żeby w nich przechodził innych. Dla czegoż to? dla tego, że na pierwsze trzy sztuki są wyoorne sposoby do nauczania się; a na te drugie żadnych prawie nie masz. Zastanowiwszy się nad sztukami mechanicznemi te same pokaza się wady, wszędzie bez pomiarowania nieoszczędzają nędroższej rzeczy, to jest czasu. Niewłaściwość, a częstokroć nieszczerose nauczycielow przedłużają niegodziwie nruke u zniom. Nie masz sztuki, ktoreyby zwy zaynego terminowania czasu skrócić nie można słusznie przynajmniej do połowy.

3cie. Szkoły klassyczne powinny być założone, gdzie się te trzy rzeczy będą razem znajdować: powietrze zdrowe, dobra woda i obszerne ogrody. Ten ostatni warunek, równie jest potrzebny iak i dwa pierwsze, ponieważ uczennice nie będą mogły wychodzić w pole na przechadzkę, chyba za szczególnem rodziców zezwoleniem.

4te. Zdaie mi się iżby było nie od rzeczy, ażeby po wszystkich edukacyi domach porobiono, na wzór starożytnych, bądź to w ogrodach, bądź to w klassach nieiako ołtarze, albo niewielkie z kamienia kolosy, na którychby wyryte były kardynalne prawa i znaczniejsze konstytucyi naszej artykuły. Dawni pisali na kolosach i wywieszonych publicznie tablicach

(1) Prawa religii i ustawy cywilne;

G

ca-

(1) Niektore z tych zabytkow starożytności, naszych doszły czasow! Tablice Izaaka, marmury Arunde-

cała historia i wszystkie rewolucye Grecyi były wyryte na kamieniach, albo kolosach. Lubily te narody iak naywięcey pominąć te oświecające na okoto siebie pamiętniki, któreby zapewne pożyteczne były umieszczać ei pod oczami młodzieży i wieśniaków. Dobre prawa są jedyną i stałą wolności rękojmią. Radabym widziała, a żeby nasze były wyryte nie tylko po wszystkich szkołach publicznych, ale nawet po wszystkich kościołach; bo kochać i zachowywać z niezłamaną wiernością prawa, iest to dopełniać religii przepisow. Na koniec chciałabym ie ieszcze widzieć po wsiach, i przy drożnych słupach, które wskazują szlaki; tym sposobem

dwo-

la i t. d. Dzieie narodow podają nam, że Annibal zbudował ołtarz, na którym wyryć kazał w ięzyku Punickim i Greckim długi zwycięstw swoich opis.

dwoiako pożytecznemiby się stały oświecałyby rolnika i podróżnika.

5te. Według mego zdania stan edukacyi S. Cyr dla szkół publicznych najlepszym się mi zdaie, przydawszy tylko do niego niektóre ieszcze nauki. A tak tedy biorące edukacyą Panienki nabywać mają gruntowney wiadomości religii, a zatem i moralności; uczyć się będą początków historyi, mitologii, i ieografii, doczego przyłączyć ieszcze trzeba naukę praw i konstytucyi ninieyszey. Oświecone ze wszelką dokładnością bydź powinny w tem wszystkim, cokolwiek do doskonałego zarządzenia gospodarstwem i folwarkiem, wiedzieć należy; znaomość, którey gdzie indziej nabydź niemożna tylko na wsi, i to iest przyczyna dosyć dostateczna aby nie zakładać takich szkół w miastach. Uczyć się także będą w tych szkołach, nie początków medycyny, nie zapisywania lekarstw, ale ich poznawania i robienia, iako też znaomości róż-

ných przeciwko truciznie wynalezio-
nych sposobów; żeby niemniej umiały
uprzedzać skutecznemi na to lekar-
stwami nieszcześliwemu arszeniku, grys-
panu, ołowiu i t. d. skutki; tudzież że-
by znały najmocniejszą lekarstw dozę.
Jest rzeczą równie potrzebą nau-
czyć je sposobu przykładania pla-
strów do ran i stłuczeń; dwóch opa-
trywań różnych od siebie, łatwych
do wykonania, ale wszelako zręczności
i przyzwyczajenia się potrzebujących.
Wieleżby to nieoszacowanych poży-
tków z tych dobroczynnych nie wy-
płynęło nauk! Nakłanianoby tym spo-
sobem pańienki do przełamania
wszelkiego wstrętu i delikatności ia-
kich ludzkość pospolicie doświadcza;
wprawiając ich niewinne i czyste rę-
ce do wykonywania tych świętych u-
sług, danoby im poznać całą ważność
tak miłego, tak świętego obowiązku,
iaki jest szukać i przedsiębrać rozma-
ite środki aby się stać użytecznym
drugim: i postawionoby ich w tym
sta-

stanie , iżby mogły w czasie przynosić skuteczną i potrzebną pomoc w nieprzewidzianych złych razach, tak na nieszczęście ludzkie pospolitych. Wieleż to osób , a osobliwie wieleż to niepoginęło dzieci , czy to w drodze , czy na wsi dla niedostatku tych pierwszych staranności. Kobieta tak zdatna , może i swemu dziecięciu czasem uratować życie. Gdyby wreszcie nie było okazyi czynić takowey usługi nikomu więcej , iak tylko swojej czeladzi , czyżby to nie było dosyć na uwielbienie takowey edukacyi ?

6te. Uczennice własnemi rękoma , tak iak w S. Cyr , robić będą sobie to wszystko , co do ich należy stroiu ; a gdy inż potrzebney nabędą wiadomości , tedy zatrudnią się nadaną sobie przez nauczycielki , klassycznych nauczycielek powinnością , aby się przez to uczyły znać i edukować dzieci , i nabyły tey trudney sztuki uczenia drugich.

7me. Z nauk ozdoby nie będą się
więcej uczyły tylko rysunku, ale tyl-
ko tyle ile potrzeba do rysowania
kwiatów, haftowania, i muzyki gło-
sowej.

8me. Byłoby koniecznie potrzebne
dla tych szkół dwa małe, ale co do
swych materji, nader ważne przepisy:
jeden *o używaniu pokarmów*, tak
dzieciannemu jak i młodocianemu służą-
cy wiekowi, drugi o gimnazji, czyli-
ćwiczeniu ciała stosownie do edukacyi
kobiet. Potrzeba aby te dwa dziełka z
rozkazu Z. N. były zrobione i przezeń
potwierdzone, wydrukowane i wszyst-
kim szkołom do użycia podane.

9te. Zdaie się że zgromadzenie na-
rodowe powinno by niezadługo przy-
stąpić do zlecenia, deputacyi której,
ułożenia ze wszystkiemi szczegółami
planu edukacyi i potym go podać do
publiczney wiadomości.

10te. Dobrzeby było, gdyby zgro-
madzenie narodowe nieodwłocznie
jedną albo dwie, takowych klanzu-

rowych szkół założyło, któreby mogły służyć za wzór innym następnie, zakładając się mającym. Możnaaby zacząć od założenia iedney w klasztorze w Maubuisson, który dopiero zakonice opuścili; dom iest piękny, i ogrody wielkie. Ten klasztor o 7. mil od Paryża, w pięknem bardzo położeniu i niedaleko rzeki. Należałoby także zrobić szczegulne urządzenie co do umeblowania tych edukacyi domów, ponieważ tam niepotrzeba tylko płótna, to iest istotną rzeczą aby z tamtąd na zawsze oddalić łożka z wełnianemi i iedwabnemi kotarami, iako też puchowe i wełniane materace, naczynia kuchenne z miedzi i t. d. Potrzeba żeby była bibltoteka niewielka ale złożona z dobranych książek, i takich iakieby w powszechnym planie, do czytania przepisane były. Co się tycze nauczycielek zdaie mi się, iż te dosyć ważne przyimują na siebie obowiązki, aby miały bydź niegodne wykonania cywilney przysięgi, albo
przy-

przynajmniej do uczynienia prawnego i uroczystego zaręczenia, iako z naysciślejszą dokładnością będą się starały powierzony sobie plan wykonać.

O EDU-



O

EDUKACYI PUBLICZNEY L U D U.

Despoty pragną utrzymać narody, nad któremi panują, w iak najgrubszej niewiedomości: aby nie dadź poznać ludowi swoich praw i sił, potrzeba go zniżyć do zwierząt, potrzeba go utrzymywać w zabobonach, równie przeciwnych prawdziwey pobożności, iako opacznych w oczach rozumu; potrzeba go upodlić aż do zabaw, które mu nastroczą; aby go nakoniec uiarznić, potrzeba go z nikczemnić i skazić iego obyczaje. Ale szczęśliwy wódz narodu wolnego
i szla-

i szlachetnego , niemoże mieć tey obmierzłej polityki ; im więcej lud jest oświecony , tym bardziey umie szanować mądre prawa i prawną władzę. Oświecić lud , jest to nauczyć go gardzić śmiesznemi przesądami , jest to uformować w nim wyobrażenia zdrowe , wpoić zamiłowanie obyczajności , przystoyności , dać poznać godność iego iestestwa i iego obowiązków. Jest to na koniec uczynić go przyjacielem porządku spokoyności i sprawiedliwości. Prawdziwe oświecenie pewną do cnoty okazuje drogę , w całym ią swoim pokazując blasku ; daie uczuć że sam własny interes dobrze zrozumiany , powinienby być dostateczny do pociągnięcia do niey , oddalając próżne przywidzenia , któremi ią ciemność okrywa. Oświecenie , które nieczyni ludzi lepszemi , jest tylko fałszywym blaskiem , szkodliwej dumy podnietem. Lud , który się z niewoli wybija , nayspierwszy do cnoty krok
czy-

czyni, szlachetne sobie do niey otwiera pole, ale ieżeli zostawia przywary niewoli, niegodzien iest swego zwycięstwa, utraci ie w krórcie; ślepy iest, podły, do czołgania się tylko zrodzony. Nie tak się stanie z ludem Francuzkim. Kierowany przez reprezentantów, których sobie sam obrał, nie tylko się oświeca prawami, które odbiera, ale i roztrząsaniem onych, które ie poprzedza. Słyszy co dziennie inż drugi rok nadaremnie powstający krzyk przeraźliwy przesądów, przeciwko silnemu głosowi rozumu, a dekreta, które wypadają nakoniec z tych ustawicznych utarczek, i których iest świadkiem, pokazują zawsze naypożyteczniejszą dla niego naukę: iest to świetne zwycięztwo prawdy nad błędem. Od tego czasu iak despotyzm skalał ziemię, widziano często tyranów zepchniętych z tronu, samowładnych królów ogołoconych z arbitralney władzy, niewolników zrucających, albo kru-

szą-

szących swoje kaydany; widziano ludzi oswobodzających swoją oyczyznę, znoszących niektóre bezprawia i przepisujących niektóre ustawy; ale zawsze z boiaźnią, zawsze nietykających upowszechnionych przesądów, szanując upoważnione stare błędy. Widzę w historyi wiele przykładów zreformowanych rządów, albo poprawionych, ale nigdzie nieznayduję rewolucyi zupełnej i tak nagłej: te dwa przymioty nienależą tylko do rewolucyi niniejszey; prawodawcy Francuzcy wykonali to, czego się żaden przed nimi prawodawca nieśmiał dotknąć. Pomimo zamieszania i nawałności, które w samym zgromadzeniu narodowym powstawały, zgromadzenie iednak nigdy nieprzestało pracować: miotane różnemi niesnaskami w swoich naradzeniach, zawsze pokazało stałość, dzielną odwagę i rozum; nic niemogło spóźnić, albo zawiesić, jego śmiałego i pewnego przedsięwzięcia; wołania niekontetnych nie-
 spra-

sprawowały tylko przemieniające szermowanie, ale go niezachwiały, ani mu przeszkodziły. Wzgardziło statecznie przewrotną i na bojaźni zasadzoną polityką, niechciało mieć związku ze zbrodnią, ani namiętnościami; miało dosyć szacunku dla narodu, który mu swoje powierzył interessa, i śmiało się też zasadziło na nim, że mogło bez bojaźni i bez względu obalić to wszystko, co mu się występniem, albo nieprzyzwoitem zdawało. To szlachetne zaufanie, ta spokojność wspaniała, są cechą wielkości, iakiey w żadney historyi nie masz przykładu; tym początkom, tey stałości, naród Francuzki winien będzie swoje oświecenie, i swoją szczęśliwość. Lud nieczytanie: ale, jeżeli iego edukacya troskliwszą będzie, więcej będzie mógł czytać, ale czytanie samo niebędzie nigdy dla niego prawdziwym oświecenia źródłem. Edukacya nawet byłaby w tym względzie bardzo słabym frzodkiem, gdyby prawa i zwyczaje sprzeciwiały się

się początkom. Prawdziwe ludu polskiego oświecenie i jedyny sposób, który mu nada wyobrażenia zdrowe i kształci jego obyczaje, jest dobra praw księga; to jest dokładne połączenie religii, moralności i praw. Lud będzie nabożny kiedy cnotliwi księża, dając z siebie przykład wzgardy przepychu i dumy, będą mu opowiadać ewangelią; poczyta sobie za wspaniałość darowanie krzywdy, kiedy zobaczy pojedynkujących pokrytych karami wiecznej fromoty; będzie kochał sprawiedliwość i oyczynę znając prawa człowieka i obywatela. Nie będzie wierzył wcale żeby cnota miała być urojeniem, kiedy mu ustawy nieprzepiszą aby szanował jakiego zbrodniarza, dla tego tylko, że nosi wstęgę, albo pewne imię, i kiedy mu jawnie powiedzą, że znaczenie, szacunek i szanowanie nie należy się tylko zasłudze i talentom. Nakoniec lud polski nabierze sentymentów wysokich, kiedy nie bę-

będą wymagać po nim czynów upodlających niewoli; będzie łagodnym i towarzyskim, kiedy nie będzie iątrzony oburzającym zdzierstwem (1) Łatwo jest teraz przepisać plan edukacyi dla ludu polskiego: zgromadzenie narodowe już założyło zasady; jego prawa czerpane w naturze, a przeto zgodne rozumem i moralnością, stawia dla nauczycielów klasz wszystkich, wieczney trwałości ich prac zakład, i wielkie początki, które niemi kierować powinny. Jest powszechnie przyjęte zdanie, że niepodobna zrobić planu edukacyi dla społeczeństwa, ponieważ uczenie się rzemiosł, przymusza kończyć ją daleko pierwey, niż może być skończona. To jest pewna że edukacya zajmująca razem moralność i nauki powinna trwać do lat dwudziestu, zakończona prędzey, zawsze niedoskonałą będzie,
ale

(1) Prawo polowania powinności Kapi-
tańskie &c. &c. &c.

ale edukacya , od których wyłączy-
my uczenie się językow i historyi ,
może bydź bez nieprzyzwoitości
skrócona trzema albo czterema laty.
Tym sposobem w założonych szkołach
publicznych dla ludu , uczniowie w
szesnastym albo siedemnastym roku ,
nabędą nauki , która im potrzebną bę-
dzie. Ale są powiadaią rzemiosła ,
których terminowanie pięć albo sześć
lat potrzebuie , a w tym razie potrze-
ba kończyć edukacyą w dwónastym
albo trzynastym roku. Niewartoby
było pracy zakładać takowe szkoły , bo
edukacya niedokładna iest mało poży-
teczna. Otóż to iest najmocniejszy
zarzut , który przeciwko projektowi
oświecenia pospólstwa wystawiają.
Był on często powtarzany w dobrych
dziełach (1) a nikt na niego nieod-
powiedział , ponieważ łatwo przyi-
mu-

(1) Między innemi w dziele P. Nec-
kera pod tytułem ważność opinii du-
chownych.

muie się błąd, na którym zasadzaia. Jużem od kilku miesięcy odkryła ten błąd, mówiąc o edukacyi publiczney kobiet, i należy się go tu przypomnieć, ze wszystkimi szczegółami, które mogą odkryć prawdę bardzo ważną, stosownie do materyi którą traktuję. Kazałam dawać moim uczniom bieg zupełny wszystkich, iakie się tylko znajdują we Francyi rękodzieł, bieg ten trwał lat przeszło cztery. Interes osobliwszy, który mię wiąże do tego wszystkiego co, się tyczy edukacyi, kazał mi się wdać we wszystkie szczegóły, które mają związek z uczeniem się: a tak uczniowie moi nauczyli się w oczach moich w czasie rekreacyi zimowych, wszystkich rzemiosł, które niepotrzebiają wielkiego zachodu; nakoniec, od 20. lat, iak się zatrudniam edukacją dałam do rzemiosła, czyli kazałam wyuczyć 15. dzieci, na których patrzałam postępki; więc powinnam mieć w tey mierze iakąś wiadomość,

H... i śmiem

i śmiem twierdzić że niema żadnego rzemiosła, którego by terminowania skrócić niemożna było sprawiedliwie przynajmniej do połowy, a jest wiele bardzo takich, którzy by terminowanie jeszcze bardziej skrócić można (1) Niedośkonalsć sposobu, nie dbałość, niewiedomość, i szarle-

-
- (1) Naprzykład na nauczenie się roboty koronek potrzebuja pięć albo sześć lat, czego się można nauczyć łatwo w jednym roku, albo w ośmiastu miesiącach. Uczenie się szycia, kupiectwa, modnych strojów w tym samym się znajduje przypadku. Sztuka robienia pochw, albo opraw z sahanu, wyciąga powiadaia wiele lat, a troje dzieci, które edukuję, nauczyły się tego doskonale w dziesięciu miesiącach, nierobiac około tego iak dwa razy na tydzień. Tóż samo widziałam że się dzieje z innemi rzemiosłami, których się w moich oczach uczono, iak to: tokarstwa, stolarstwa, sztuki robienia koszów, kwiatków i t.d.

taństwo maystrów przedłużają tyle ,
 swe nauki , że część wieku dziecin-
 nego i cały wiek młodociany uczniów
 na to zabierają. Ale znioswszy te
 nieprzyzwoitości , można dopiero w
 szesnastym albo w siedmnastym roku,
 oddawać uczniów do rzemioł , w
 wieku w którym się ich edukacya koń-
 czy i gdy będą zdolniejsi do lepsze-
 go i prędszego nauczania się. Ponie-
 waż dziecko w dwunastym albo w
 trzynastym roku , niema tyle pozna-
 nia żeby mogło korzystać przynaj-
 mniej ile można z pomocy maystra:
 dla tego też chłopcy sklepowi w tym
 wieku, niemią inney w początkowych
 swych latach powinności jak usługi-
 wać w domu ; i tym sposobem zabie-
 rają lat pięć na terminowaniu , w któ-
 rych i dwóch lat uczeń niebierze nau-
 ki. Naypierwey potrzeba , chcąc za-
 prowadzić szkoły dla ludu , wyzna-
 czyć kommissarzów do wyexamina-
 wania , ieżeli ta nieprzyzwoitość o-
 którey mówię , iest albo nie , a po-

tym na ich doniesienie, okryślić albo oznaczyć, czas terminowania.

Co się tycze planu edukacy dla ludu, potrzeba nayprzód uważać, które są cnoty i przymioty moralne i fizyczne naypożytecznieysze dla uczniów, stosownie do ich dobra i społeczności, którey są członkami. Powiadaia że początki moralne powinny byđż koniecznie iednacie we wszystkich ustawach; to iest pewna że nayistotnieysze są wspólne wszystkim ludziom, i że nauczyciel powinien okazać uczniowi swemu, iaki-
kolwiek ón będzie w ciągu edukacyi, cały i zupełny związek wszystkich wyobrażeń moralnych, ale więcey się powinien zatrudnić w poieniem tych, które naylepiey na sercu iego potrafią wyryć miłość, iego własnych obowiązków. I tak naprzykład starałabym się uczynić hoynym i wspa-
niałym dziecię, mające wielką dzie-
dzieczyć fortunę, przymiot, który
mniey będzie potrzebnym temu co
nie-

niebędzie mógł chyba przy największej ekonomice przy miernym utrzymaniu się małątko. W paradytym znowu, iak bogatemu tak ubogiemu równy wstętu od podchlebstwa, abym pierwszego ochroniła przeciwko niebezpiecznemu oszukaństwu, a drugiemu przeszkodziła upodlić się przez użycie onego. Ale podług różnicy sytuacji potrzeba używać ostrości w nauce. Okazywałabym wielką wzgardę dla bogatego, któryby z chcią słuchał zbytecznych pochwał; łagodnieyby za to postąpiła z ubogim, ale bym go surowo karała, gdyby się najmnieyszego dopuścił podchlebstwa. Pożyczliwość jest w rzeczy samey przymiotem nieuchronnie potrzebnym dla wszystkich; jednakże sposoby zaszczerpienia iey nie jednakowe są we wszystkich okolicznościach: jeżeli mój uczeń bogaty ukradnie mi jabłko, ukarzę go tylko połajaniem, ale jeżeli mi toż samo zrobi uczeń ubogi, ukarzę go nie zazłodziejstwem, (bo mu nie-

niechęć odbierać własnego szacunku) ale za uczynek sam w sobie występny, który tylko wiek wymawiać może ; z ramię z tey fraszki wielką rzecz , ale taki sam postępek z uczniem pierwszym tyleby był dziecinny, ile z drugim potrzebny. Przykłady te, któreby bez końca przytaczać można, dowodzą iasno że początki edukacyi powinny się stosować do uczniów. To pewna że tym sposobem każdy stan by potrzebował osobnego planu ; ale zniesienie szlachectwa uchyliło na ostatek nayglównieyszą, którą dobrzy nauczyciele mieli zawadę. Zobaczmy teraz, jakie są cnoty dla ludu naypotrzebnieysze. Zaczę od tych, które wszyscy obywatele w równym stopniu mieć powinni, uszanowanie religii, miłość oyczyzny, porządku, sprawiedliwości, przywiązanie do rządu, poczciwość, odwagę. Oprócz tych cnot, potrzeba jeszcze usilnie przyuczać tey klasy dzie-

dzieci do zasmakowania w pracy i do najwyższego stopnia trzeźwości.

Pytaią się czyli z łatwością przychodzi i nawet czy jest podobna *wpo-
ić smak*? Jest to zagadnienie, które ten tylko czynić może, który nigdy nie edukował dzieci; Nauczyciel jeśli jest panem absolutnym swego uczenia, może podług woli swojej jego kierować smakiem; ta wielka sztuka zależy osobliwie na zręcznym użyciu, i to: opraw kar i radgród w wydzieleniu. Mogłabym powiedzieć, że się niedosyć nad temi mocnymi za-
stanowiono środkami, a będąc nie-
przyzwyczajeni użyte są powszechnie w
pospolitych edukacjach zepsucia
zrodłem. Cóż za karę naczczają le-
niwemu uczniowi? pomnożenie pra-
cy? jest to powiększać w nim wstręt
i odrazę do rzeczy, której chcą w
nim sprawić zamiłowanie: jeżeli na-
do osoba pokazuje skłonność do ko-
kieteryi, zabraniają się iey stroić,
skazują ją na prostotę. Nie jest to
po-

powiedzieć iey, że to iest upodlenie, że iest nieszczęście, niemieć pięknego kapelusza albo ozdoby szaty? utwierdzają ją tym sposobem w lekkomyślności, którą z niey chcą wykorzenić. Chęćli nadgrodzić dzieci za dobre się ich sprawowanie? dają im cały dzień rekreacji iest to pokazać im, że największe dobro zależy na próżnowaniu, i trawieniu czasu bez korzyści dla siebie, i bez pożytku dla drugih. Cóż mówić o tych przebrzydłych karach, które nietylko służą do upodlenia charakteru, i pozbawienia uczucia honoru; iakie są przypięcie uczniowi rogów na głowie za kłamstwo, lub zawieszanie na plecach sromotnych owych kartek oznajmujących w obecności całej klasy, wszystkie ich przywary i błędy. Widziałam w publicznych iednych szkołach, osobliwszą karę na młodzież w piętnastu, albo w szesnastu leciech: zamykano winnego w ciemney maleńkiej izdebce i zostawiono go tam, przez

przez trzy albo cztery godziny, bez żadnej przerwy, jego imaginacyi i myślom. Widziałam bardzo wiele innych równie śmiesznych, ale bardziej jeszcze szkodliwszych. Zdało mi się przeto rzeczą bardzo ważną, ażeby nazawsze w szkołach publicznych, tych nieprzyzwoitych kar zabronić, a ustanowić inne stosowne do celu jaki sobie zakładamy. Na przykład, jeżeli chcemy zasczepić w dzieciach smak do pracy, potrzeba żeby nigdy nie słyszały, że są prace sromotne i podle, potrzeba owszem, żeby były zawczasu przeniknione, tą wielką prawdą, że każda pożyteczna praca, jest szanowna, że każdy pracowity człowiek ma prawo do szacunku i wdzięczności swoich współobywatelów, i że nakoniec ktokolwiek jest zatrudniony pożyteczną pracą, ten odbiera dyktynkę i honor. Dawni Egipcyanie karali lenistwo i inne występki zadawaniem pracy trudzącej, i bezpożytecznej, wyznaczanej.

ney na dnie, albo godzin; ponieważ niechcieli aby nayprzekrzesza, nawet i naynudniejsza praca, ale pożyteczna dla towarzystwa wystawiała wyobrażenie kary. Kara u duchownych w Memfis zależała na taczaniu grubych wałców, i nalewaniu wody w przedziurawione naczynia t. d. (1) przedziwne prawo, które głęboką w prawodawcy okazuje znajomość ludzkiego serca i daleką przeczność. O róż to jest rodzaj pokuty, któryby ustanowić należało w szkołach publicznych; a formując przez to w dzieciach wyobrażenia zdrowe i sprawiedliwe, tenby jeszcze był pożytek; że uczniowie ćwiczyliby się i pomnażałoby siły fizyczne.

W r. 1790. *Hydrographische Co.*

-
- (1) Z tego to zwyczaju Egipcyan, powzieli poetowie imaginacją kar wymierzonych zbrodniarzom straconym do piekła takie są: skała tocząca się Syzyfa, beczki Danaydów i t. d.

Co się tycze nauk, naypotrzeb-
 nieysze i nieuchronne te by mi się
 zdawały: nauka Religii, czytania, pi-
 sania, ortografii, praw krajowych,
 arytmetyki, początków ieometryi,
 stosowanych osobliwie do mechaniki,
 troche geografii i historyi krajowej,
 nieco rysunku, ale to tylko ile do
 głów potrzeba, i iak mó*g*ia dla oz-
 doby, to iest w więksey części me-
 chanicznych robót, koniecznie po-
 trzebne. Uważać to także potrzeba,
 że nigdy nie było klasycznych dla lu-
 du książek, i że nawet od początku
 rewolucyi niewiele z nich wyszło, w
 iezyku Francuzkim, któreby odtąd i
 dla innych klas obywatelów mogły
 bydź użyte. Chcąc założyć dobre
 szkoły, potrzebaby zlecić niektórym
 uczonym ludziom znanym z patryoty-
 zmu i swoich talentów, zrobienie
 dzieł, których braknie. 1mo. Dzie-
 ło o nowey konstytucyi z uwagami
 nad dawnym rządem i prawami len-
 nemi. 2do. Krótki zbiór historyi
 Fran-

Francuzkiey. 3tio. Wypis naysławniejszych
naszych autorów o miłości oyczyzny,
wolności, cnocie i życiu wiejskim.
Uczniowie uczyliby się tych wierszy
na pamięć, możnaby im także czy-
tać niektóre kawałki z teatrów patry-
otycznych i narodowych. Dzień dzie-
cięcy zamyka się w 14. godzinach.
Wymienione wyżej nauki powinny
zebierać blisko sześć godzin, licząc
półtrzeci godziny na nabożeństwo,
obiad i kolacyą, zostanie półszesty
godziny, które mają być poświęco-
ne na ćwiczenia ciała, a te zwać się
będą rekreacyami. Starać się potrze-
ba aby tę gimnazyą uczynić iak nayspo-
żytecznieyszą. Kiedy niemożna bę-
dzie wyjść w pole, niechay dzieci ko-
ło domu zatrudniaią się stolarką i t. d.
Kiedy pogoda, ćwiczyć ie będą w
bieganiu, każą im się musztrować,
pozwolą im wspomagać ogrodnika w
iego pracy, co ich bardziey nierów-
nie kontentuje niż kiedy same sobie
upra-

uprawiają ogródek , zupełną sobie własnością nadany, ponieważ chęć w tym szczęśliwym wieku , zobowiązania sobie osobę dojrzałą jest statecznym i nieodmiennym sentymentem ; bierze ona swój początek z serca samego i miłości własnej. Pośpolicie dzieci niewiele między sobą zachowują wzajemności i obligacyi , ale z niewymowną i uprzejmością dla osób szluzniejszych , ponieważ stając się im użytecznymi , gubią z umysłu swego wyobrażenie swojej słabości i podległości. (1)

Nie-

-
- (1) Odkryję wnet moje myśli , względem szkoły gimnastycznej stosownie do edukacyi. Czyniłam w tej mierze wiele doświadczeń nowych i prob , osobliwie od dwunastu lat na dziesięciu uczniach ; uważałam ciągle postępki sił i skutki ćwiczenia , napisałam tyle że mogę okazać długi ciąg doświadczeń , których nikt niezebrał.

Niebędę tu nic mówiła o porządku, jaki ma być przepisany dla dzieci w domu i przyzwoitym ich dozorcze, bo bym tylko powtórzyła to, co już powiedziała mówiąc o wychowaniu publicznym kobiet; ale muszę nalegać o jeden bardzo ważny przedmiot: potrzeba urządzenia tak tego edukacyi planu, żeby był bezpłatny dla masy, żeby był najdogodniejszy dla wielkiej liczby, to jest dla pomiernych umysłów i razem służył do rozdyktyngowania tych, których natura prawdziwie upośażyla. To jest do podziwiania, że we wszystkich tego gatunku ustawach, niemiano innego zamiaru, jak tylko żeby podać uczniom sposób do życia; utraciono nadzieję znalezienia w tej klasie nasion geniuszu i wielkich talentów, zaniedbano ich szukać i odkrywać. Znam tylko jeden przykład takiej ustawy, który światleysha i więkzszego dowcipu zrobiła dobroczynność. Znajduje się w Anglii nieda-
le-

leko Abergawenny (miasta w Mont-
 moutshire) znaczne kolegium przez
 jedną założoną damę. Edukacja tam
 jest darmo, nieprzyjmia dzieci wię-
 cey nad dwanaście albo trzynaście lat
 mających. Niebędzie także przyię-
 te wpród aż poki nieprzejdzie przez
 examen i nieda dowodu szczególniey-
 szey skłonności wóley do jakiego ga-
 tunku nauki, albo wyższości rozumu
 lub pamięci nieokaże. Jeżeli iednego
 tylko z tych warunku dopełnia, przyi-
 mują go, iakiegokolwiek bądź stanu
 i urodzenia będzie, byleby ubóstwo
 iego rodziców i sprawiedliwie dowie-
 dzione było. To ustanowienie tak łat-
 we, mogłoby być naśladowane,
 trzymając się planu edukacyi, który
 dla państwa zrobiłam. Potrzeba-
 by wyznaczyć kommissarzy, któ-
 rzyby w pewnych czasach wizytę
 szkół bezpłatnych odbywali, i pytali
 się zaraz mistrzów i profesorów o u-
 czniów dwanaście albo trzynaście lat
 mających; potym żeby examina-
 wać

li tych, którzy im za wyższych od swoich spółuczniów podani będą, a po pierwszey tey probie żeby ieszcze doświadczali tych dzieci, które iednegoż z nimi są wieku. Uczniowie, którzyby wielkich zdatności nadzieie pokazywali, wzięciby z takiej szkoły byli, i umieszczeni w takim mieyscu gdzieby mieli sposobność zupełnego rozwinięcia swoich talentów. Nauki, którem namieniła, będą nawet dla tych pożyteczne uczniów, którzy nie będą mieli żadney skłonności do nauk i sztuk (1) iedna tylko jest nieuchronna, to jest uczenie się na pamięć wierszy, która przecie zostawi wy-

(1) Nawet do rysunkow iakem powiedziała, aby umieć rysować czysto osoby, potrzeba zacząć od rysowania głów. Dosyc jest poświęcić na tę naukę godzinę na dzień a przy końcu trzech albo czterech lat doskonały artysta łatwo osądzić potrafi, którzy z tego uczniów obdarzeni są wyższą zdatnością.

I

nasze uderzając, kształt ciał, które nas otaczają, uważanie nieba i świata, mogą bez pomocy nauczycieli i ksiąg, dla baczego i obszernego umysłu otworzyć pole chwały, które Paschal i Tycho-Brahe z takim przebiegli blaskiem(1). Można samem nabyć nauk, których żywiły w naturze się znajdując: nieznaczy to tworzyć, ani zgadywać, iest to tylko przeniknąć, za pomocą rozbierania i porównania; est to odkryć! W naukach stałych, przez tysiąc różnych dróg, do takich samych wypadków przychodzimy; każdy gieniusz potrafi nowe sobie wynaleść sposoby; przykroby mu było raz już przyjętego szukać toru. Natura sama bez wątpienia robi poetów, nadaje

(1) Wiadomo iest, że Paschal w dwonastym roku był ieometrą nieucząc się ieometrii, a Tycho-Brahe posłusznym będąc swoim rodzicom, udawał że się tylko prawnictwa uczy, a został astronomem słuchając biegu prawa.

daie do tego skłonności, ale nie może nauczyć prawideł, które sama sztuka przepisała i ustanowiła.

Widać z tych uwag, że dla niedostatku edukacyi dalekośmy mniej stracili uczonych, iak poetów, literatów i sztukaterów. Newton wyedukowany w szkółce wieyskiej, byłby zawsze wielkim, Corneille i Poussin podobnie edukowani byłiby zagrzebani w ciemności. Idąc za planem, który podaie niezginliwy zaden talent, a examina publiczne w pewnych czasach, przez nieznaionych szkołom kommissarzy czynione, obudzałyby w nauczycielach gorliwość i czuwanie, ażeby prawdziwie pożytecznemi te ustanowienia zrobić. Ale potrzeba się strzedz bardzo, żeby nieużywać tego postępku, za sposób wzniecenia emulacyi w uczniach, bo na ów czas stałby się szkodliwym. Nietrzeba nigdy wprowadzać emulacyi, tylko tam, gdzie prawie równe są siły, i gdzie mogą dojść do ie-

dney mety; rywalstwo nie jest szlachetne tylko w ten czas, kiedy jest zupełną korzyścią i powodzeniem okryte; wyższe dowcipy są rzadkie; ambicya, która do wielkich rzeczy podnieca, wystawia tylko na pośmiewisko i obłąkanie i dzi prostych: nie masz nic gorszego w edukacyi, jak zapalić głowę głupiego, i to jest, do czego wszystkie nasze publiczne zmierzają urządzenia, w których o tym tylko myślą, jakby wzbudzić palającą żądzę popisywania się z talentów i umiejętności, naynebiespieczniejszy w liczney klasie emulacyi rodzaj. Chceżże wyrugować ze szkół zazdrość, nienawiść, niesłuszne pretensye, wyniosłość i dumę? Potrzeba tylko do cnoty, a nie do talentów przywiązać pochwałę, nie tego to ucznia uwieńczać należy, co jest najmądrzejszy i najuczeńszy, ale tego co jest najpracowitszy i najpilniejszy w swoich naukach. Uprawiaj troskliwie wysokie skłonności i
 szczerę-

szczęśliwe natury dary, ale niechwal i mienadgradzaj, tylko pracę i pilność.

Podług tego początku, w prowadzić się w publiczne examina raywiększa prostota, przeznaczeni do głębszych nauk uczniowie, wzięci będą ze szkoły bez pomocy, okazłości i pochwały: powie się tylko, że okazują powołanie innego gatunku potrzebujące nauk. Co się tyczy szkół bezpłatnych dla kobiet, jako powinno być najpierwszym zamiarem, uformowanie uczennic na dobre gospodynie, potrzeba w nie osobliwie wpaiać zamiłowanie pracy, cierpliwości roztropności i trzeźwości. Co się tyczy nauk, dosyć będzie nauczyć je religii, czytać, pisać, arytmetyki i rysowania kwiatów, talentu z siebie przziemnego, a bez którego nigdy doskonale haftować niemożna (1).

Cwi-

(1) Żadna haftarka nieuczy się rysunku: stąd to pochodzi że ta sztuka

Cwiczyć się będzie ich pamięć, kazawszy im się iakich inaxym Chrzęścianskich i moralnych uczyć na pamięć; nakoniec uczyć ie będą szyc i około bielizny rob ć. Dobrzeby ieszcze ustanowić w tych szkołach, oprócz wielkiej klasy młodych panienek, z których każda naymniey mieć będzie lat siedem, albo ośm, ieszcze jedną klasę mnieyszą z dziewcząt cztery albo pięć lat naywięcey mających. Klasa ta byłaby oddana większey pod dozór, pod przewodnictwem nanczycielek; a takim tylko sposobem możnaby ufórmować czule matki, p lne chorych doglądaczki, i wyborne mistrzynie dzieci. Zalecam
ie-

tak długiego do nauczzenia się potrzebuie czasu, i że ten rodzaj roboty iest prawie niewykształcony co się tycze wydania wypukłości i cieniów. Ale osoba umiejąca szyc i kwiatki rysować, nauczy się łatwo hystrowania i cieniowania we dwóch albo wetrzech miesiącach.

ieszcze tu com już gdzie indziej po-
 wiedziała obszerniej, żeby uczyć pa-
 nienki tego wszystkiego, co im jest
 potrzebne do wiedzenia, czy to z phar-
 anacyi, czy to z chirurgii, aby mo-
 gły skutecznie tak dzieciom, iak i
 chorym bydź ku pomocy. w złym ia-
 kim razie, i tak uczyć ie będą, ia-
 kich potrzeba używać lekarstw prze-
 ciwko trucznom, podług różnicy ich
 natury, iakie są sposoby ratowania
 czasem z węgli przyduszonych zadu-
 chem ludzi; uwiadomiane bydź ma-
 ią nie oprzepisywaniu lekarstw i me-
 dykamentów, ale o niebespieczeń-
 stwie przebrania dozy, przyzwyczaj-
 ne do poznania z samego weyrzenia
 ieśli lekarstwa są świeże, albo dawne,
 to jest, dobre albo złe; toż samo o
 ziołach suchych używalnych; nako-
 niec nauczą ich iak opatrywać rany,
 iak goić stłuczenia, iak gwałtowne i
 nagłe zastanawiać krwotoki, iak gło-
 wy obrażenie leczyć, iak sobie z o-
 patrzeniami postępować i t. d. Będą
 tak-

taże w tych szkołach panien, iak i w pierwszych, examina w pewnych czasach dystyngwujące się rozsądkiem i pamięcią uczennice, przeniesione do innej będą szkoły, gdzie się nauczą historyi, mitologii, ięografii, nieprzepominając iednak roboty i staranności domowych, które bardziey przystoia ich płci. Z takowych uczennic będą potym wyborne do publicznych szkół nauczycielki, albo się też zatrudnią edukacją domową: na ów czas to dopiero kobiety wychowane u swoich rodziców, będą miały dobre początki i oświecenie, a stan mistrzyni będzie tym czymby być powinna, tak użyteczny i szanowny iak jest stan nauczyciela.

Wyraziwszy na prędce zdanie moje o edukacyi publiczney ludu, zakończę ten traktat na niektórych uwagach o *świętach obywatelskich*, co mi się zdaie tak silną pobudką iak i sama edukacya do doprowadzenia ludu do tego punktu oświecenia i nauk, w

jakim go wszyscy dobrze myślący mieć pragną. *Święta ludu wolnego* mówi JJ. Rousseau, powinny być oznaczone cechą przystoyności i powagi, i nicinne podziwieniu iego okazywane być mają przedmioty, tylko te, które są godne iego szacunku. Jest więc rzeczą bardzo potrzebną, ażeby te dziwaczne zabobonne i śmieszne święta, które dotąd były zabawą ludu, na zawsze poznać. Już przecie rewolucya zniosła owe wiazdy biskupów, tak gorszące przez przepych, i głupią dumę, która im towarzyszyła (1). Spodziewać

- (1) Miedzy innemi w Evre, Bay, Lizio, Cachors i t. d. Gdzie Biskupi w dzień swego wjazdu, do miasta byli niesieni przez swoich wazalów ze stanu szlacheckiego, ktorzy za wielki sobie honor poczytywali służyć im potym do stołu, uklekać przed niemi, przypinać do ich obuwia, srebne ostrogi i t. d. i tym podobne rownie śmieszne, rownie dziecinne wyprawiali sceny.

wać się należało, że odtąd w zabawach publicznych, niebędą już więcej upodlać ludu, przez haniebny szafunek, rozruncanych po ulicach pieniędzy, za któremi się rzucał jako podła trzoda; potrzeba przyuczyć lud, żeby nieinaczey na takowe spoglądał dary, tylko jako na wyrządzoną dla siebie wzdargę: życzyby także potrzeba, żeby nie było już więcej, tych nieprzyzwoitych maszkarad, od policyi niegdyś utrzymywanych, w celu niby zabawiania ludu, a w rzeczy samey dla tego, aby go upodlić i skazić. Ale znajduje się jeszcze po wielu prowincyach, mnóstwo zwyczajów, uroczystości i zabaw dzikich, obrażających równie religią rozum i dobre obyczaje; iak na przykład: *uroczystość miotania głowien w Dreux, uroczystość wyrzucania w górę garków w Dax* i tyle innych. *Opetani w S. Prix* nayokropniejszy i naysproszniejszy okazują widok. Czas i nałóg okazują te nieprzyzwoito-

tości, w tych miejscach gdzie się
znajdują; lud je szanuje albo lubi,
są to dla niego widowiska, rozrywa-
jące go po pracy; niedopaści nigdy
aby je zniesiono, chyba by natomiast
ustanowiono inne, któreby go w tych
samych czasach mogły rozrywać i
kontentować. Co się tyczy rządu nie
można pśnć bezpiecznie, tylko wpo-
miar naprawy, niemożna bez niebe-
spieczeństwa wycinać tylko nadstawia-
jąc zręcznie. Gdybym malowała pra-
wodawcę, dałabym mu za zaszczyt *to-
pór i kielnię*. Trudno obalić jaki za-
bobonny zwyczaj, żeby zaraz na jego
miejsce niezaprowadzić jakiej świę-
tej uroczystości, nieprzyzwoite i
gmblikańskie uciechy nieściągną na
siebie pogardy, jeżeli nie będą zastą-
pione uroczystością obywatelską.
Oprócz tych pomniejszych uroczy-
stości miejscowych, któreby służy-
ły do wybicia z pamięci dawnych,
głębokich zwyczajów, potrzebaby ie-
szcze ustanowić igrzyska obywatel-
skie

skie, któreby się co dwa, albo trzy lata w lipcu, albo w sierpniu po miastach stołecznych odprawowały. Każde miasto zbadowaćby kazalo obszerny teatr w otwartym polu służący, do obiegcia całego ludu, tak jak w starożytności, w czasie odprawiania się igrzysk śpiewanoby na tym teatrze ody, czytano mowy, grano by patryotyczne um ślnie na to zrobione sztuki, komedjanci byliby obrani przez popis i z różnych zgromadzeń, a ściągając zewszad cudzoziemców, takowę widowisko byłoby na piękniejszą podobno obywatelską uroczystością. Mogąc się wszystek prawie lud pomieścić na sali, za czym ośm albo dziesięć reprezentacji, równać się będą trzynaści, albo czterdziestu reprezentacyom, na naszych małych teatrach.

Te tak szlachetne, tak godne, wolnego narodu uroczystości, naypożytecznieyszą by między poetami lirycznymi, i dramatycznymi, a między
akto-

rami, wznieciły emulacyą; a iakie-
 góży nie miały wpływu do umysłu i
 obyczajów ludu!... Rozumiałam, że
 będę mogła obszerniey wyprowadzić
 ten traktat, a osobliwie co się tycze
 szczegółów uroczystości obywatel-
 skich, ale okoliczności partykularne
 niepozwalają mi dłużej tey się po-
 święcić pracy. Podaję przecie Publi-
 czności choć niedoskonały abrys, po-
 nieważ zamyka niektóre myśli, które
 mi się nowemi i pożytecznemi bydz
 zdają.

PRZESTROGA WYDAWCY

Ten traktacik Pani Genlis, o botanice był wydrukowany już temu lat cztery, ale się nie pokazał aż na czele iednego zielnika sztychowanego in folio; ponieważ się nie znajduje w dziełach Pani Genlis, a iest stosowny do edukacyi, więc się przyłącza do innych pism w tym samym rodzaju.



O

B O T A N I C E

*Uważaney względnie co do eduka-
cyi.*

..... **N**auka umiejętności nie zdaie się podobać ludziom światowym: można być poetą i głębokim moralistą, wpośród roztargnienia i rokosz, ale niemożna być mądrym tylko w zaciszu i dalekim od zgiełku ustroniu. Człowiek światowy, powinien się starać niektórych ogólnych wiadomości nabydź, nie żeby się z tego chlubił, (bo się zawsze o tym źle mówi, co się tylko powierzchownie wie) a-
le

le żeby mógł z pożytkiem słuchać tych, którzy zgłębili te umysłowe materye, a osobliwie żeby się pozbawili wielu drobnych prostackich przesądów, często szkodliwych, a które niewiedomość łatwo przeymuie.

Nauki ciągle i zatrudnienia codzienne ludzi światowych, nie mogłyby się przyłożyć do ich szczęścia, tylko w ten czas, gdyby się stały pożyteczne albo przyiemne dla towarzystwa. Osoba bez literatury, bez smaku w sztukach, bez znajomości ludzkiego serca, przyniosłaby na wielki świat nieukostwo, doznałaby i sprawiłaby wiele nudności, i nieszukałaby tylko niszczących i upadlających rokoszy, które psują duszę, zamiast ją napęłnić, albo zaspokoić.

Nauka sztuk pięknych i Moralności jest właśnie co osobliwiey przystoi ludziom światowym, mogą się niemi zatrudniać nieodrywając się od towarzystwa: wielki świat jest niby ogromnym teatrem, na którym światły po-

postrzegacz, zbiora rozmaite rysy i uczące wypadki, którychby na próżno w książkach szukał. Nie tylko że stąd żadnego niema pożytku dla towarzystwa, żeby urzędnik, żołnierz albo skarbownik był astronomem, chimikiem, fizykiem, i t. d. ale nawet jest rzecz widoczna, że jeżeli zgłębili te umiejętności, zaniedbali obowiązki stanu swego. Z tym wszystkim, niemożesz to w umiejętnościach pożytecznych dla rodzaju ludzkiego czynić wynalazków? ta chwała, tak małej liczbie ludzi jest zostawiona, iż sprawiedliwie nienależy nam sobie nią podchlebiać. a do tego gieniusze przekliwne, są jakimś nieodwodnym natchnieniem kierowane; niedadzą się powodować, nadaremnieby im kto chciał drogę przepisywać: niewzruszone, niengięte, edukacja nawet sama niepotrafiłaby w nich tej panującego osłabić skłonności i powabu, który znaydują; nałóg, przykład, interes, to wszystko co prostym wła-

K da

da ludem, żadney nad niemi nie ma mocy; można ich zatrzymać w ich biegu, ale czy prędzey, czy później dosięgają celu, do którego dążą. Nie można dosyć powtórzyć, że sm k, albo mania dō umiejętności, w człowieku światowym, jest głupstwem śmiechu godnym. Cóż może bydź śmiesznieszego iak pedantyzm, tych którzy mówią tonem zapalu o rzeczach, których bynajmniej nie rozumięją? Cóż naganieyszego, iak kiedy urzędnik, albo żołnierz przepędza całe życie w laboratorium, a bo naczynieniu doświadczeń elektrycznych?

Lecz znajduie się iedna umiejętność, która po ł zmysły podpada, niewymaga ustawicznego siedzenia, którą można zgłębić podróżując, przechadając się, i niepoświęcając na to szczegulnego czasu; przystoi równie ludziom światowym, iak i samotnikom, może bydź ulubioną zabawą dzieciństwa i najsłodsza doyrzałego wieku, i starości rozrywka, i ta
umie.

umiejętność, która iedynie te rozmaite łączy pożytki, iest to botanika. Chciałabym aby wszyscy nauczyciele smak do niey w swoich uczniach zaszczipiali; smak zbawienny, który się zbliża do natury, czyniąc życie wieyskie i przechadzki miłszemi i bardziey interesuiącemi. . . . Chceżże zrządzić dla ucznia swego rekreacyę uczące? chceż aby go nudność nigdy w czasie przechadzek, nieotaczała, ale owszem, żeby na nie ze stateczną wychodził wesolością i zostawał w nieutrudzonym ruchu?.. Ucz go botaniki, czyli wyraźniey mówiąc czynicie sobie zabawkę, uczcie się iey razem. . . . Znam wiele dzieci edukowanych pospołu, którzy w tym rodzaju czynią przechadzki; niepotrzeba ich przymuszać do biegania, do gramolenia się po skałach, i górach, przeskakiwania dolow: widok rośliny nowey, chęć poznania iey z bliska, ambicya dostania iey (bo chwała odkrycia temu się należy, któ-

ry ją zbiera) ; wszystkie te pobudki ,
 wzniecając w nim emulacyą i weso-
 łość , przyspieszają zapęd , pomnaża-
 ją skoki i bieg : zapuszcza się w porę-
 by przez krzaki , ciernie i głogi , toru-
 ie sobie drogę zrównym ukontentowa-
 niem iak i nieustraszonoscia . (Tak
 to jest słodka każdemu wiekowi , opusz-
 cając bez zbłądzenia pospolitą dro-
 gę .) Stąpa się bez narzekania po o-
 strych pniakach świeżo drzew ścię-
 tych , nieboi się ani kolczystych gałę-
 zi , ani parzących pokrzyw ości .
 Kiedy przebywa bagna , nie czuje ani
 zimna , ani wilgoci , tam myśli sobie ,
 potrzeba szukać wodnych roślin ; bie-
 ży lekko po namulach i wodzie dla do-
 stania trzciny , albo kwitnącego grzy-
 bowia ; wdziera się na sam wierzcho-
 łek wysokiego drzewa , dla zerwania
 porostku , który pierwszy raz zdzie się
 poszrzegać . I tak , w dobrym zamia-
 rze pod pozorem rozrywki , można
 bez namowy , bez przymusu , zawo-
 iować dziecko , zachartować go do
 pracy

pracy, utrzymać jego zdrowie, pomnożyć siły, ruchawość, i bawiąc go oświecić; zaszczepić smak zawierny, który polubić każe życie wieyskie, rolnictwo, i dostarcza w całe mżycia ciągu, zabaw równie miłych, równie niewinnych, iaki pożytecznych. (1)

J. J.

(1) Uważmy nawiasem, że robota przymuszająca schylać się aż do ziemi, i znowu śpieszno się podnosić, porusza wszystkie muskuły, co jest nader zdrowo, a osobliwie dla dzieci i pierwszej młodości.

Starożytni mieli jedną robotę zwaną: „podyszeniem”, zależała ona na schylaniu się, i podnoszeniu. Galien uzdrowił wielu chorych przepisując im te roboty; to prawda, że przydawano ciężar, który potrzeba było kłaść i podnosić; ta robota zmierzała do tego, aby dać potrzebny ruch ciału, ale tenże sam sprawuje się ruch; biegając dla poznania i zbierania zioł.

J. J. Rousseau zapóźno się inż był udał do botaniki, udał się w wieku, w którym pamięć pospolicie słabieje, ale też krajowe tylko znał zioła. *Dosyć powiadał znać dobrze, swoją wiązkę siana.* Niechciał nawet aby się uczono własności ziół: zdaie mi się, że przez to odcięto by od tey umiejętności, to wszystko co ma pożytecznego i prawdziwie interesującego. Niemasz nauki, któraby bardziej pociągała do siebie, nad naukę własności ziół, uważanych iako trucizna, iako lekarstwa i iako pokarmy. Są one i zawsze będą używane w medycynie. Z tym wszystkim zdaie się że za naszych czasów bardzo iest zaniedbana, ta ważna część botaniki, i że starożytni nierównie ją lepiej od nas znali; *n. p.* stosowali ją często do chirurgii; świadczą ich pisma, które nas doszły, że wiele ran i skaleczeń nayniebezpieczniejszych prostemi goiono ziołami. Znaydnie się ieszcze i teraz w dzikich narodach, ten cudowny

wny zwyczaj leczenia ; między nami nawet jeśli byli iacy łmpirycy , którzy sobie zrobili sławę , nie czemu innemu ią winni byli , tylko tajemnym tego gatunku wiadomościom . Na nie szczęście rozumu ludzkiego , więcey sobie poważaią wynalazki nowe , niż znościomości iuż od dawnego nabyte czasu , lepiey lubią rabywać , niż utrzymywać . Ztąd tyle skrytości w sztukach i umiejętnościach zaginęło , i dla tego to liczba wiadomości niepowiększa się nigdy , w pomiar odkryciów i nayszczęśliwszych wysileń nauki i gieniuszu . Pomnożono nad to słownik zielny , bo częstokroć iedna roślina pod dziesięćcma albo dwunastą nazwiskami znayduie się , chociaż własności iey nigdy poznane , ani śledzone nie były . Jednak gdyby tak sądzono ze skutków iak ią rozumiem , to nauka botaniki , powinna do planu troskliwey edukacyi wchodzić ; przeświadczoneby się , że iest tak łatwo iak i pożyteczno dadź dzieciom , ogulne
przy-

przynajmniey wiadomości skutków roślin: nic snadniejszego nad dopełnienie tego zamiaru, ponieważ dosyć jest mieć uwagę, ażeby zbierając z dziećmi rośliny, każdej im zaraz w niewielu słowach wytłumaczyć znacześniejsze kwiatów, liści, korzonków własności. W wieku, w którym pamięć jest giętka, krótkie takowe opisanie, wyrzuci się niezgluzowanie w ich pamięci. A do tego znajdzie się wiele gatunków roślin, których cechy służą do poznania ich własności, są łatwe do pojęcia i z pamiętania: i tak nietrudno jest zapamiętać że prawie wszystkie krzyżowate rośliny są przeciwko szkorbutowi, że każdy gatunek szalein jest trncizną, że wielka część roślin mleczystych jest zaraźliwa, albo podeyrzana i t. d.

Niezmiernie potrzebną jest rzeczą dla zachowania zdrowia znać się na skutkach naszych pokarmów, najpospolitszych jak są mączne, zieleniny, i jarzyny, i własnościach ziół w medy-

dycynie używanych. (1) Mając takową wiadomość, można byż w stanie utrzymywania sobie regulamentu życia, można się będzie uchronić tak częstego inniej sobie ważenia aptekarzy i zielnikarzy, i uść łupu i ofiary szarlatanstwa, albo niewiadomości empiryków. Botanika będzie nie tylko pożyteczną dla młodzieży na wiosnę, w lecie, w jesieni, ale też i w czasach zimowych pod czas ich rekreacyi, w których niepogoda im niepozwala wychodzić. Jeżeli w zimne pola i lasy są ogółocone z zieloności i kwiatów, nieprzestaje jednak, i jeszcze przedstawiać przed oczy botanika mchów i porostów, których gatunki tak są rozliczne. A tak i w

(1) Potrzebaby nawet do tej wiadomości przyłączyć i wiadomości lekarstw aptecznych: gdyby się im z tego niezawiazało więcej, iak tylko ostrożna boiaźn w ich używaniu, to jużby dosyć było.

tey nawet smutney porze naturą przecie interesującemi człowieka bawi przedmiotami. Można w czasie dzdźów i zawieruchy, bawić dzieci przypatrywaniem z niemi zbioru rysowanych roślin i każąc im *n. p.* rysować podobne, albo też zatrudniając ich zasuszaniem ziół i t. d. Wymyśliłam nawet dla młodzieży gatunek zabawy, któryby ucząc ich botaniki ćwiczył razem ich zręczność w nayprzyjemniejszy sposób. Przyszło już do tego że umięą doskonale naśladować ogrodowe kwiaty, łatwoby można przystosować ten wynalazek do botaniki, naśladując zaś polowe kwiaty, tak iak są w nat rze, zrobionoby zielnik daleko doskonalszy niż są dotąd, (1) a gdyby w reszcie uważano,

-
- (1) Zrobiono tego gatunku dziełko, które się bardzo dobrze udało, a które dowodzi że to przedsięwzięcie nie jest tak bardzo trudne do wykonania.

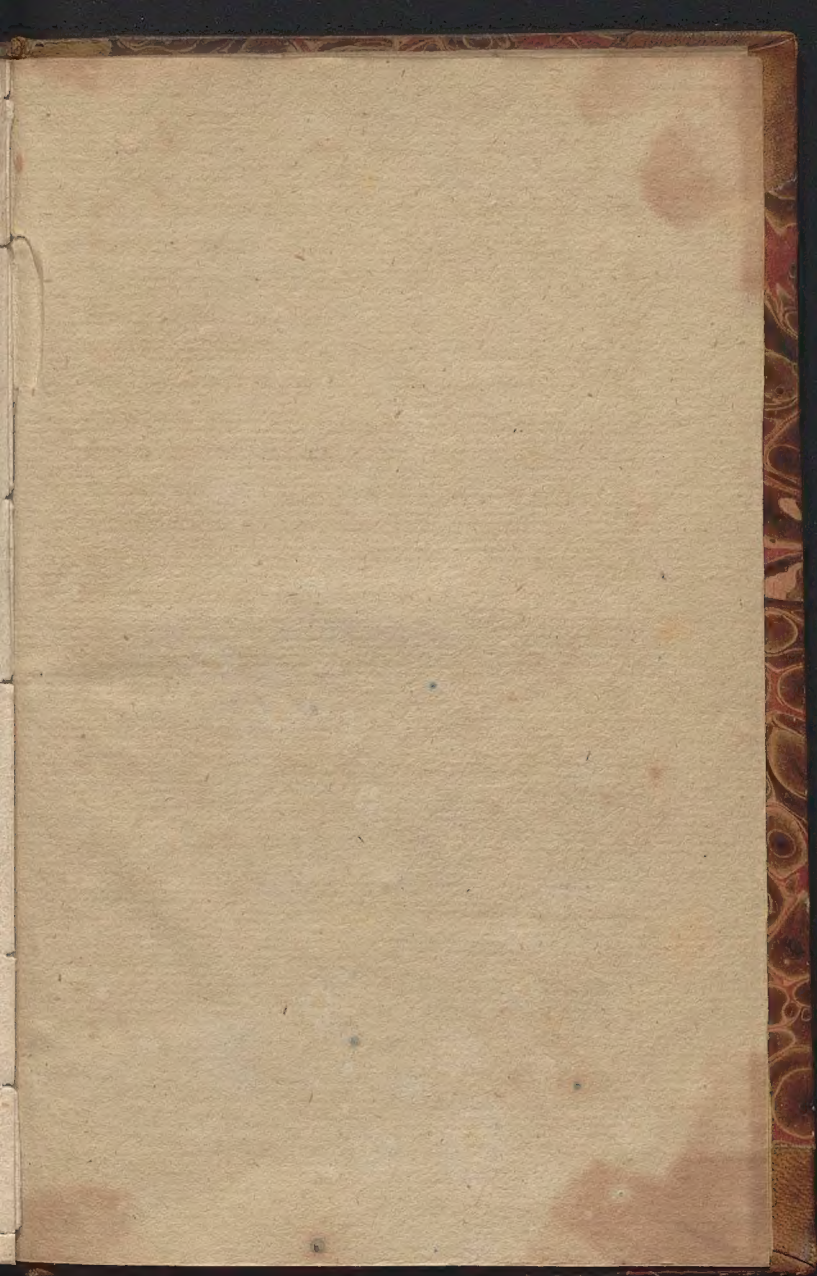
no, że to przedsięwzięcie jest zawielkie, tedy młodzież mogłaby tylko tylko zatrudniać się tą zabawą, ileby z niej mogła przynajmniej tworzyć ozdoby swego stroju; znajduie się wiele kwiatków krajowych i zagranicznych piękniejszych nie równie niż są w handlu miałyby ukontentowanie nosić coraz nowe ozdoby, a jeszcze nierównie większe i rzadsze uczyć się, nie zatrudniając się płóchem o swoje ozdoby staraniem.

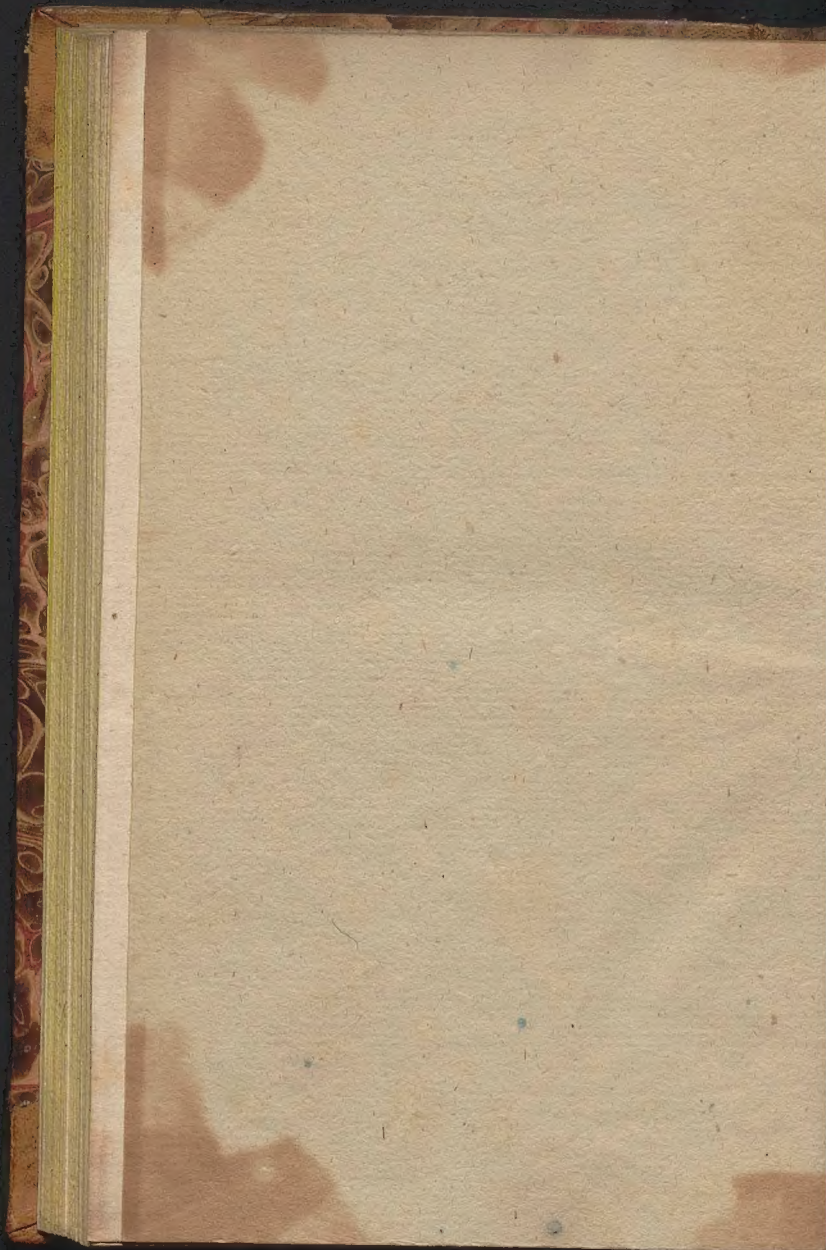
K O N I E C.

THE
[Faint, illegible text block consisting of several lines of a letter or document.]

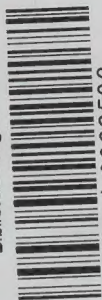
2017







Biblioteka Jagiellońska



stdr0023582

